NUMER 79.

DZIENNIK POWSZECHNY

27 Marca / 8 Kwietnia 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sroda, 8 Kwietnia 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Rada Administracyjna Królestwa, na przedstawienie Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zezwoliła na powołanie:

1. Ks. Albina Dunajewskiego, Penitencjarjusza przy kościele Panny Marji w Krakowie, poddanego Austrjackiego, do pełnienia obowiązków Regensa Seminarjum Metropolitalnego św. Jana w Warszawie;

2. Ks. Ludwika Jażdżewskiego, Doktora Teologji, Profesora Szkoły w Krotoszynie, Archidjecezji Poznańskiej, poddanego Pruskiego, do pełnienia obowiązków Profesora w rzeczonem Seminarjum i wykładającego Egzegetykę hebrajską i grecką w tutejszej Akademji Duchownej Rzymsko-Katolickiej, oraz Mansjonarza przy kościele Metropolitalnym.

Z Petersburga, 2 Kwietnia.

Wiadomości wojenne z obwodu Kubańskiego.

Wyjechawszy z Stawropola d. 17 Lutego (v. s.), Jego Cesarska Wysokość Namiestnik Cesarski na Kaukazie, udał się ku obwodowi Kubańskiemu, dla obejrzenia głównej widowni teraźniejszych działań wojennych na Kaukazie. Obecnie Najjaśniejszy Pan otrzymał od Jego Cesarskiej Wysokości następujący raport, z 6 Marca (v. s.) z Majkopu:

„Przybywszy 22 Lutego do stanicy Warenikowskiej, dnia 23 dojechałem do twierdzy Konstantynowskiej, przez stanicę Gastogajewską, Anapę i stanicę Rajewską, z orszakiem kawalerji składającym się z milicji okręgu Natuchajskiego i z 2ch secin kozaków nowo uformowanego Adagumskiego pułku. Przekonałem się że drogi budowane były w sposób zadawalniający, i stanice bardzo dobrze wybudowane. W Anapie, orszak mój wzmocniony został przez szwadron nieregularnej kawalerji kubańskiej, a w stanicy Rajewskiej przez dwa szwadrony, Siewierskiego pułku dragonów; oddziały te towarzyły mi aż do Psekupsu. Organizacja szwadronu Kubańskiego jest doskonała.

Dnia 27go, udałem się z twierdzy Konstantynowskiej ku Chabl, przez stanicę Neberdżajską, Krymską i oszańcowany obóz Abiński, drogą doskonale zbudowaną. Towarzyszyły mi, Siewierski pułk dragonów i dwie seciny kozaków. Na Chablu zastałem gotowe szańcze do projektowanej stanicy i baraki dla pułku Adagumskiego.

Począwszy od Chablu miałem się dalej posuwać z oddziałem składającym się: 1° z czterech batalionów strzelców z pułków grenadjerskiej dywizji kaukazkiej, z trzech batalionów i oddziału ochotników pułku krymskiego, trzech kompanij i jednego oddziału przewodników (płastunów) pieszych pułków kubańskich kozaków; 2° z dwóch sekcij pozycyjnej baterji Nr. 3, i jednej sekcji lekkiej baterji Nr. 5, 19ej brygady artylerji i z trzech sekcij zbiorowej baterji artylerji kubańskich kozaków; 3° z czterech szwadronów Siewierskiego Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcy Tronu pułku dragonów, dwóch secin pułku kubańskich kozaków, szwadronu nieregularnej kubańskiej kawalerji, czasowej milicji Natuchajskiej, Szapsugskiej i Bżeduchskiej. Wyruszywszy w dniu 25 z tym oddziałem z obozu nad Chablem, udając się do twierdzy Grygorjewskiej, przybyłem na noc do dawnej twierdzy Ilijskiej.

Dnia 26go, oddział w powyższym składzie, posuwał się dalej ku twierdzy Grygorjewskiej. Od początku poruszenia, bandy jeźdźców szapsugskich, ukazały się na przeciw prawej linji flankierów kolumny i rozpoczęły walkę z ręcznej palnej broni która trwała podczas całego posuwania się. Przy przejściu Ubińskiem, z oddziałem połączyły trzy bataliony pułku Stawropolskiego, cztery seciny kubańskich kozaków i cztery lawety rakietnicze wysłane z twierdzy Grygorjewskiej, gdzie wojska stanęły ku wieczorowi. W tym dniu raniono nam jednego ober-oficera (chorążego Walujskiego z 11go pułku kubańskich konnych kozaków) i 4ch żołnierzy.

Dnia 27-go, postanowiłem posunąć się na lewy brzeg Kubani, przez prostą drogę wiodącą z twierdzy Grygorjewskiej do stanicy Bżeduchowskiej, nowo urządzonej na prawym brzegu rzeki Pszysz. Droga ta idzie nad granicą terytorjum Abadzechów i przechodzi miejscowości gdzie wojska nasze jeszcze nie dochodziły, a znane tylko ze słyszenia. Według wczorajszych działań, i doniesień szpiegów, należało spodziewać się silnego oporu ze strony Abadzechów. Oddział z którym wystąpiłem w marsz, składał się z 10 batalionów, czterech szwadronów dragonów, sześciu secin kubańskich kozaków, szwadronu nieregularnej kubańskiej kawalerji, sześciu dział konnej artylerji, dwóch lekkiej artylerji, czterech dział górnych, czterech lawet rakietniczych, oddziałów ochotników z piechoty, trzech oddziałów przewodników i konnej milicji z okręgu Bżeduchskiego. O dwie wiorsty od twierdzy Grygorjewskiej, górale wydali małą i krótką potyczkę, później oddział przeszedł rzekę Subs, stanowiącą granicę pomiędzy terytorjum Abadzechów a Szapsugów. Począwszy od tej chwili, silne bandy jeźdźców Abadzechskich, zaczęły się ukazywać naprzeciw prawej linji flankierów. Jedna z nich nawet, licząca około 400 ludzi chciała zagrodzić drogę oddziałowi, i zająwszy stanowisko pomiędzy dwoma kępami drzew leżącemi nad drogą, żywo zaczęła ostrzeliwać milicję postępującą na czele oddziału. Szarżowani przez dragonów, szwadron nieregularnej kubańskiej kawalerji dwie seciny kazaków i własny mój orszak, Abadzechowie w jednej chwili zostali wyparci, pozostawiwszy w naszych rękach 2 jeńców i 3 poległych. Nam raniono jednego sztab-oficera (pułkownika Adal-Girei-Kapłanów) i 6 żołnierzy.

Dnia 28-go pozostawiwszy część bagaży na stanowisku nad rzeką Ussenubat (pod zasłoną trzech batalionów z dwoma działami i dwoma secinami kozaków), oddział posunął się ku r. Psekups, gdzie oddział Pszechiński, dowodzony przez pułkownika Aufrene, miał wyjść na spotkanie. Z początku tego poruszenia górale tylko z daleka ukazywali się flankierom, a korzystając z leśnej miejscowości, słabe staczali z niemi potyczki. W połowie drogi, trzeba było przejść przez wąwoz pośród gęstego lasu dębowego, i z drugiej strony uformować się do bitwy, gdzie były gęste zarośla. Przeszedłszy na kraniec wąwozu, przednia straż potrafiła się sformować bez przeszkód; lecz kiedy sama kolumna, z bagażami wyciągniętemi wzdłuż przykrej drogi, którąśmy jeszcze nie rozszerzyli, zaczęła przechodzić przez wąwóz, Abadzechowie, po ogólnym wystrzale danym z zasadzki, rzucili się z wielkim krzykiem, z szablą w ręku, na prawą linję flankierów. Rezerwy łańcucha przyjęły ich ciągłym ogniem; jednocześnie jenerał adjutant książe Jewdokimow, który prowadził środek oddziału, wysunął przeciw bokowi napastników sotnię z 10go pułku konnych kubańskich kozaków, jaką miał pod ręką, a pułkownik hrabia Lewaszew, mój adjutant, dowodzący przednią strażą, rzucił się z tyłu na nieprzyjaciela z dwoma szwadronami dragonów i dwoma instrukcyjnemi szwadronami kozaków kubańskich. Górale którzy nie spodziewali się tego ataku, a wszyscy zsiedli z koni, w jednej chwili zostali otoczeni z jednej strony przez kawalerję, z drugiej przez kompanje strzeleckie z grenadierskiego Mingrelskiego pułku Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Dymitrego Konstantynowicza i ochotników z pułku grenadjerskiego Erywańskiego Jego Cesarskiej Mości, grenadjerskiego Gruzyjskiego Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza i Krymskiego pułku piechoty. Zupełnie odurzeni obawą polegli prawie wszyscy od pałaszy i bagnetów. Cała przestrzeń literalnie była pokryta trupami, lecz niepodobna ich było podnosić, ani nawet policzyć, bez straty czasu, koniecznego na ukończenie projektowanego w tym dniu marszu.

Drugą połowę drogi odbył oddział bez wystrzału.

W tej prawdziwie świetnej walce, zabito nam 2 żołnierzy a raniono 5 niższych oficerów [1] i 28 żołnierzy (w tej liczbie, pierwszy szwadron Siewierskiego pułku dragonów, stracił 1 w poległych i 8 w ranionych).

O godzinie 1ej po południu, oddział stanął w Pszekups, w punkcie na przeciw którego stał już przybyły z Pszechy, oddział jenerała Aufrene.

(dokończenie nastąpi).

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Przyszłe wybory deputowanych do Ciała prawodawczego we Francji, stanowią najgłówniejszy przedmiot zajęcia dzienników, tak paryzkich jak i departamentalnych; wszelako z powodu przedłużenia posiedzeń Ciała prawodawczego, do ktorego mają być wniesione ważne projekta do roztrząśnięcia, a zarazem i opóźnienia terminu wyborów, wszystkie komiteta wyborcze, z wyjątkiem komitetu demokratycznego prezydowanego przez p. Carnot, zawiesiły na miesiąc swe czynności.

General Correspondenz für Oesterreich podaje wiadomość z Turynu, że jeżeli p. Ratazzi, obecnie znajdujący się w Paryżu z szczególną, przez Króla powierzoną mu misją, wróci do Turynu z pomyślniejszym skutkiem swych działań, niż p. Arese, natenczas za główny warunek powrotu do gabinetu, postawi on prawe porozumienie się z Austrją.

Dzienniki wiedeńskie z wielkiem ubolewaniem wnoszą z listów pp. Deaka i Eotwosa, iż w pojmowaniu w Węgrzech stanowiska tej prowincji względnie do całej monarchji, nie zaszła żadna zmiana, i że usiłowania austrjackich mężów stanu, w celu przekonania się o konieczności przyjęcia patentów ludowych za podstawę uregulowania wzajemnych stosunków, pozostały bezskuteczne.

[1] Sztabs-kapitan Ter-Assaturow, adjutant Siewierskiego pułku dragonów; porucznik Kutchowski, pierwszy adjutant zarządu okręgu Natuchajskiego; sztabs-kapitan hrabia Kutaisow, ze sztabu głównego, wszyscy trzej uderzeniami pałasza; sotnik Petin z kubańskich kozaków i porucznik milicji Chaczikow. Z wyjątkiem tego ostatniego i porucznika Kutchowskiego, których rany są ciężkie, trzej inni pozostali w szeregach.

Jeden z dzienników wiedeńskich podając wiadomość, że komisja europejska bawiąca w Belgradzie dla oznaczenia rajonu twierdzy nie ukończyła swych prac, dodaje, że książę serbski chwilowo miał zamiar osobiście udać się do Konstantynopola, w celu złożenia Sułtanowi uszanowania i objaśnienia niektórych kwestij, które w ostatnich czasach dały powód do zaognienia nieporozumień; zagraniczne wszakże rady skłoniły go do porzucenia tego zamiaru i jak wiadomo z depesz, książę ten przesłał tylko list do Sułtana.

Ze odwiedziny w Belgradzie księżny Darinki wdowy po zmarłym księciu Czarnogóry, miały polityczne cele, to nie podlega żadnej wątpliwości, gdyby bowiem księżna chciała oddać tylko wizytę grzeczności, obrałaby inny czas a nie obecny, kiedy małżonka księcia serbskiego znajduje się za granicą, a mianowicie w Londynie. Powiadają że obok zamiaru skłonienia księcia serbskiego do adoptowaniu księcia Mikołaja Czarnogórskiego w celu złączenia w przyszłości Serbji z Czarnogórzem, co jak wiadomo nie powiodło się, księżna chciała zjednać Czarnogórzu poparcie w usiłowaniach uzyskania portu Spizza. Wszelako ani Porta, ani Austrja, ani Anglja nie pozwoliłyby na urzeczywistnienie tej myśli.

Dzienniki angielskie utrzymują że podróż Sułtana do Egiptu, przypadająca jednocześnie z podróżą do tegoż kraju księcia Napoleona, a postanowiona wbrew nalegającym radom brytańskiego ambasadora, wskazuje iż sułtan Abdul-Azis usiłuje uwolnić się od przeważnego wpływu Anglji.

Dziennik madrycki *Correspondencia*, z powodu że nadeszłe pocztą do Southampton wiadomości z Puerto-Rico, z 15 marca, nic nie wspominają o powstaniu na San-Domingo, które miało wybuchnąć w końcu lutego, sądzi, iż wieści o tem powstaniu są bezzasadne.

Monitor donosi że rząd Chiński ustąpił francuzom port Taku, bardzo ważny punkt na skład węgla, zajął się odbudowaniem kaplic i domów chrześcian, zburzonych w czasie ostatnich wypadków i poczynił jeszcze dla Francji inne ustępstwa.

(Ind. bel., Mon., W. Z.)

Anglja.

Londyn, 2 Kwietnia. Dziś znowu liczne szpalty gazet tutejszych podają otrzymane drogą telegraficzną z Glasgowa i Edymburga mowy lorda Palmerstona. Pierwszy minister unika widocznie w swej wycieczce do Szkocji wchodzić w szczegóły polityki angielskiej, gdyż i wczorajsza jego mowa ogranicza się na ogólnych, powszechnie znanych twierdzeniach.

Z Windsoru wiadomości o usposobieniu ducha Królowej brzmią od kilku dni pomyślnie. Po raz pierwszy od zgonu księcia-małżonka, monarchini kazała się fotografować bez wdowiego stroju na głowie, a radość jej z powodu powrotu księcia Alfreda jest prawdziwie rozczulająca. Na dworze mówią znowu o projektach podróży do Niemiec w jesieni, a także książę Walji ma zamiar odbyć ze swą młodą małżonką podróż morską, mianowicie na morze Śródziemne, może do samej Grecji, gdzie księżna odwiedzi swego młodego brata, obranego królem greckim.

Papiery greckie idą na giełdzie tutejszej ciągle w górę. Spekulanci otrzymali na tych papierach ogromne w ciągu ośmiu dni zyski. Szerzy się już tu pogłoska o nowej pożyczce greckiej pod gwarancją angielską.

Kursa pożyczki dla stanów skonfederowanych stoją także bardzo dobrze. Pomimo zapewnień danych przez lorda Palmerstona w Glasgowie i Edymburgu, przyjaciele Południa nie przestają robić starań co do jego uznania. Jako pobudkę do tego podają oni obecnie tę okoliczność, że jak skoro Południe uznane zostanie jako państwo niepodległe, w takim razie łatwiej będzie mocarstwom europejskim wystąpić z pośrednictwem celem położenia końca bratobójczej wojnie.

P. Christie, poseł angielski w Rio-Janeiro, nadesłał hr. Russell adres podany przez kupców angielskich zamieszkałych w stolicy Brazylji, w którym ciż oświadczają, iż pochwalają zachowanie się pomienionego posła w znanym sporze z rządem brazylijskim. Jednocześnie atoli donoszą o przybyciu już p. Christie do Lizbony, zkąd uda się do Londynu. Nie wiadomo zresztą, czy mu udzielono urlop, lub też dymisję.

Komisarze angielscy wystawy powszechnej otrzymali w darze od Cesarzowych francuzów i austrjackiej w upominku rozmaite przedmioty z dziedziny sztuki, oraz jej zastosowania do przemysłu. Przy otwarciu jeszcze wystawy książę następca tronu Pruskiego, jako prezes komisji pruskiej, ofiarował w darze komisarzom angielskim piękne wyroby z berlińskiej fabryki porcelany.

Z Rio-Janeiro pod dniem 25-m stycznia donoszą, że położenie rzeczy jest tam stale jedno i toż samo. Spodziewano się tam odpowiedzi gabinetu angielskiego na podane przez poselstwo brazylijskie w Londynie żądanie zadosyć uczynienia. W ciągu atoli sześciu tygodni od czasu znanych wypadków, usposobienie ludności uspokoiło się nieco. Handel idzie znowu dawnym trybem, a gdyby nie nadzwyczajna czynność panująca pomiędzy ochotnikami i w fortach nad portem, które uzbrajają się, stolica Brazylji przedstawiałaby zwykły widok wielkiego miasta handlowego. Zresztą sam Cesarz nagli w przyśpieszeniu robót fortyfikacyjnych. Wiadomość o rychłym odjeździe p. Christie wywarła jak najlepsze wrażenie. Wszystkie mniejsze gazety pełne są sarkazmów i paszkwilów wymierzonych przeciw reprezentantowi Anglji. Pomimo to, chociażby w Londynie rzeczy nie poszły tak jak sobie tego tu życzą, samo wydalenie się p. Christie dostateczne jest dla uspokojenia umysłów.

Korespondent *Times'a* z *Hong-Kong* pisze pod d. 15-m stycznia: Horyzont polityczny Japonji coraz groźniejsze pokrywają chmury. Z Jokuhama pod datą 24-tego stycznia donoszą, że manję ciągłego emigrowania daimiosów z Jeddo naśladują teraz nie tylko kupcy i rzemieślnicy, lecz także osoby do wyższych stanów należące, i że w miarę tego jak liczba mieszkańców zmniejsza się w Jeddo, takowa zwiększa się w Miako, gdzie także bogactwo i dobrobyt coraz bardziej się wzmaga. Mikado ma zamiar wypędzenia z Japonji wszystkich cudzoziemców, a w całym kraju jak największe panuje rozprzężenie.

Austrja.

Wiedeń, 4 kwietnia. Jakkolwiek pisma węgierskie zaprzeczają dotąd dymisji sędziego kurjalnego hr. Apponyi, takowa atoli nie ulega najmniejszej wątpliwości. Onegdaj hrab. Apponyi przyjmowany był przez Cesarza, a wczoraj podał się do dymisji, która była tegoż dnia przedmiotem narad na posiedze-

RZECZY STAROŻYTNICZE

Opisy zabytków Starożytności, przez Delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa zebrane

w Gubernji Radomskiej
w latach 1844 i 1846.

4. Powiat Stobnicki.

(Dalszy ciąg, patrz Nr. 75).

Miasto po-duchowne Busko. W końcu XII-go wieku żyło 2-ch braci Wit i Dzierzysław albo Dzierzko. Wit starszy upodobawszy sobie stan duchowny, już w roku 1190 piastował mitrę Płockiego biskupstwa, a sprowadziwszy słynnych wówczas braci kanoników regularnych Premonstrateńskich reguły Ś-go Norberta, nadał im majętność swoję Witów, dziś w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Piotrkowskim położoną i tamże ich osadził. Wkrótce brat jego Dzierzek, młodym jeszcze będąc człowiekiem, część tych zakonników wraz z zakonnicami tejże reguły z Witowa do Buska, to jest do swego dziedzictwa sprowadził, a wyjeżdżając na wojnę przeciw Romanowi Halickiemu, zrobił testament, mocą którego wyznaczywszy niektóre wsie na utrzymanie żony, gdyby po jego zgonie albo w stanie świeckim wdowieńskim pozostać, albo w powtórne związki małżeńskie wejść miała, cały prawie majątek tymże braciom i siostrom reguły Ś-go Norberta w Busku przeznaczył. Umarł Dzierzek w roku 1241 o kilkanaście lat przeżywszy brata swego Wita biskupa;—testament jego pisany przed rokiem 1206, a gdy już w nim o braciach i siostrach Premonstrateńskich w Busku jest mowa, należy wnosić, że założenie tutejszego kościoła około roku 1190 przypaść mogło.

Wątpić jednak należy, aby mury dzisiejszego Buskiego kościoła były pierwotne. Zdaje się nawet, że początkowo przy klasztorze mała była kaplica, która po wystawieniu kościoła większego z korytarzami klasztornemi została połączoną.

Jedyna bowiem starożytność tutejsza, to jest kamień grobowy założyciela klasztoru Dzierzka, staraniem dzierżawców z gruzów wydobyty i zachowany, na tychże korytarzach miał się znajdować.

Napis na tym nagrobku jest następujący:

Derslaus de Chotel militari palatinus Sandomiriae Capitaneus Cracoviensis, fundator loci hujus, obiit anno domini 1241 po polsku:

Dzierżysław z Chotla szlacheckiego, Wojewoda Sandomierski, Starosta Krakowski założyciel miejsca tego, umarł roku Pańskiego 1241.

Zdaje się że dzisiejszy kościół Buski wystawiony został w końcu XVI albo w początku XVII wieku, to pewna, że stał już w roku 1606, bo z tego roku mieści w sobie nagrobek, i że sklepienie na nim w roku 1621 za rządów ksieni Zofji Chomentowskiej zaciągnione zostało, gdyż o tem naucza w murze umieszczona marmurowa tablica. Powiększyła go w r. 1804 ksieni Konstancja Kochanowska, zmarła dnia 13 Maja 1806, i niektóre ołtarze przerobić w nim kazała. Supresja zgromadzeń klasztornych zastała jeszcze dwadzieścia kilka zakonnic w Busku, które tu aż do nastąpionej w roku 1820 w miesiącu Sierpniu pogorzeli mieszkały. Rząd nie chcąc ponosić kosztów na reparacją mocno uszkodzonego pożarem gmachu, oddał pozostałym pannom klasztor w Pińczowie, dokąd się też przeniosły, i gdzie ich dzisiaj jeszcze 9 przebywa. Kościół przez entrepryzę wyreparowano, komunikację jego z klasztornemi zabudowaniami przecięto i te ostatnie na mieszkanie dla dzierżawców przeznaczono.

Jak długo przy kościele Buskim mieszkali Norbertanie razem z zakonnicami pierwotnie do niego wprowadzeni, niewiadomo. W ostatnich czasach przy supresji sam tylko spowiednik był z tego zakonu, wszystkie zaś inne beneficja klasztorne, jako to: komendarza, kapelana, kaznodziei i prokuratora zajmowało świeckie duchowieństwo.

Kościół Buski, po pogorzeli odnowiony, ma postać zupełnie nowoczesną i w murach jego żadnego szczegółu upatrzyć nie można, któryby tak odległą onego starożytność zaświadczył. Urządzenie jego wewnętrzne ubogie i bez smaku, w przystawionej nowo zakrystji sklepienie się zawaliło i dziś jej mejsce kaplica zastępuje.

Nagrobków jest 4, jako to: Anny Kowalkowskiej z domu Korycińskiej córki Andrzeja Korycińskiego i Barbary z Ujazdu Duninownej, zmarłej r. 1606,—2-gi Tomasza z Kowalkowy Kowalkowskiego jej męża z rokiem zatartym, od poprzedzającego jednakże późniejszy. 3-ci Jana z Królewic, Królewskiego na Owczarach i Głuchowie dziedzica, zmarłego r. 1613. 4-ty Zygmunta z Lapsy Trembeckiego, zmarłego w r. 1656.

Oprócz tych nagrobków są jeszcze dwie tablice z r. 1621 i 1804, zawierające wiadomość o reparacjach tutejszego kościoła.

Wieś Busko, przez Dzierzka klasztorowi panien Norbertanek nadaną, wyniósł Leszek Czarny do stopnia miasta, na prośbę proboszcza Hermana i ksieni Agnieszki w r. 1287,—nadał oraz nowemu miastu prawo niemieckie i od wszelkich służebności z polskiego prawa wynikających mieszkańców onego uwolnił. Władysław Jagiełło, Kazimierz IV-ty i Zygmunt III-ci nadali Buskowi przywileje na jarmarki, jak o tem przekonywają autentyki tychże królów w archiwum miejskiem zachowane. W początkach XV wieku były tu fabryki sukienne i postrzygalnia miejska, którą mieszczanie klasztorowi ustąpili. Z powodu wynikłych kwestij co do rozgraniczenia posiadłości miejskich od zakonnych, zapadł w roku 1430 w sądzie ziemi Sandomierskiej w Wiślicy wyrok, który się także w swym pierwopisie w archiwum tutejszem znajduje. W ogólności archiwum tutejsze obejmuje 13 oryginałów, które w osobnym protokularnym sumarjuszu są wyszczególnione.

Cechów jest dziś 4,— największą pomiędzy niemi rolę odgrywał zawsze cech szewcki, ustanowiony w roku 1490 przez kardynała Fryderyka Jagiellończyka brata królewskiego, a potwierdzony i nowemi przywilejami nadany przez króla Zygmunta III.

Cech krawiecki, kuśnierski i postrzygacki, dawniejszym jest jeszcze tutaj niż poprzedzający. Ustawa połączonego tego cechu jest z r. 1412, z powodu dawności swojej przywilejem króla Stefana z roku 1577 odnowiona. Po upadku postrzygalni przyłączyli się do tego cechu tkacze.

Zofja Chomentowska ksieni tutejszych Norbertanek, o których wyżej była mowa, utworzyła cech jeden połączony z kowali, bednarzy, powroźników, rymarzy, stelmachów, kołodziei, ślusarzy, kotlarzy i garncarzy, przepisawszy mu stosowne ustawy, które naprzód król Władysław IV-ty w roku 1633, a następnie Jan Kazimierz w roku 1661 zatwierdził.

Wreście ustanowiła Rada miejska Buska w roku 1730 cech piekarski, a uchwalone dla niego statuta w roku następnym sankcję królewską zyskały. We dwa lata później przyłączono do tego cechu rzeźników i stragarzy czyli przekupniów, na co przyzwolenie ówczesna ksieni Jadwiga Pierzchalanka i komisarz zgromadzenia Ks. Marcin Żeromski kanonik Krakowski, udzielili.

W roku 1830, stracili przez pogorzel mieszkańcy tutejsi prawie cały swój dobytek, tak dalece, że nie mając żadnego do wystawienia nowych domów funduszu, w dołach w ziemi kopanych przemieszkiwać musieli. W takim stanie zastało miasto odkrycie źródła siarczano-słonego w roku 1829, którego doświadczona w wielu cierpieniach skuteczność coraz liczniejszych sprowadzała tu gości, tak dalece, że dziś na miejscu dawnych lochów, mniej więcej porządne stanęły zabudowania, a okolica przyozdobiona pięknie wystawionym zakładem do picia wody i kąpieli, oraz miejscami przechadzek. Nie dostaje tylko miastu bruku i komunikacji, leży bowiem wśród ziemi tak błotnistej, że w czasie deszczów drogi są tu nie do przebycia.

Wieś po-duchowna Chotel czerwony. Nie należy mieszać Chotlu tego z Chotlem, którego dziedzicem był Dzierzek, założyciel Buskiego klasztoru, a o którym przy opisie Buskich starożytności jest mowa. Oba wprawdzie w pobliskości Buska leżą, tamten jednak dziś się zowie zielonym, ten zaś czerwonym, zapewne od czerwonego kościelnego dachu.

Chotel czerwony był od niepamiętnych czasów własnością kapituły kolegiackiej Wiślickiej, w której ręku, aż do supresji kolegiaty zostawał. Przy inkameracji dóbr kościelnych przeszedł na własność Rządu.

Parafja tutejsza wielce starożytna i rozległa 3½ mili niegdyś, aż pod miasto Chmielnik sięgała. Po upadku pierwotnej (drewnianej zapewne) świątyni, zasłużony kapłan Jan Długosz, podówczas kustosz kollegjaty Wiślickiej, wzniósł własnym kosztem z ciosowego kamienia nowy kościół, który do dziś dnia stoi, a choć przez zaniedbanie podupadł, niemniej przeto jest tutejszej okolicy ozdobą. Gotycka ta budowla małych, ale przyjemnych wymiarów, na wyniosłem gipsowem wzgórzu wzniesiona, dachem swoim sterczy nad całym powiatem i szare swoje ściany szesnastu innym ukazuje kościołom.

Kościół ten pod wezwaniem Najświętszej Panny oraz ŚŚ. Stefana króla i Hieronima Wyznawcy w roku 1450 wystawiony, niewiadomo na jakiej zasadzie nosi dzisiaj tytuł Ś-o Bartłomieja. Ściany jego z grubo obrabianego ciosu wsparte są z każdej strony trzema skarpami, z lewej strony ma zakrystję z prawej babieniec i boczne wejście, a przy ścianie szczytowej z desek zbitą walącą się dzwonnicę. Pokryty był pierwiastkowo dachówką

niu ministrów, nie dla tego iżby przyjęcie tej dymisji obudzało jakie skrupuły, lecz jedynie z powodu formy, w jakiej takowa ma być udzieloną. Zapewniają, że nie zostanie mianowany niezwłocznie następca sędziego kurjalnego, lecz że posada ta wakować będzie do chwili zwołania sejmu węgierskiego, co nie tak rychło jeszcze nastąpi.

Pesti Hirnök nie pochwala doręczenia Deakowi album z portretami członków ostatniego sejmu węgierskiego. Zdaniem pomienionego dziennika, krok ten uczyniony został w niewłaściwym czasie i podaje jedynie osobistościom potężniejszym od stronników praw z 1848 roku sposobność do przedstawienia tego wypadku w niekorzystnem świetle. Toż pismo protestuje przeciw twierdzeniu, jakoby wszyscy przy doręczeniu album przytomni dali z góry przyzwolenie na mowy, jakie przy tej sposobności były powiedziane. Liczne pierwszorzędne osobistości, jakkolwiek wzięły udział w okazaniu Deakowi poważania kraju węgierskiego, nie tylko nie miały żadnej solidarności z zasadami stronniczemi, na których te mowy były osnute, lecz owszem zaprzeczyły stanowczo objętemu niemi programowi politycznemu. *Pesti Hirnök* zwraca się do arcybiskupa Lowinowicza z prośbą, ażeby dla uspokojenia swych czcicieli i stronników, odezwał się w tym względzie.

Wyszła w Lipsku, u Brockhausa, broszura pod tytułem *Zur Krisis in Ungarn*, w której już na karcie tytułowej powiedziano, że podaje jedyny środek do rozwiązania kwestji węgierskiej na drodze konstytucyjnej, a której autor nazywa sam siebie „bezstronnym". Za jedyny środek do załatwienia nieporozumienia z Wegrami, „bezstronny" autor podaje zwołanie reprezentantów chorwackich i siedmiogrodzkich na sejm węgierski, przez co utorowaną zostanie droga do porozumienia. Nowy ten polityk twierdzi, że na dziennikarstwie wiedeńskiem ciąży wina, iż rozprawy nad kwestją ustawy pozostały bez żadnego skutku.

Francja.

Paryż, 3 Kwietnia. Słusznie można uważać artykuł umieszczony w *Constitutionnelu* z podpisem p. Paulina Limayraca, za półurzędowe cofnięcie urzędowego artykułu komunikowanego, ogłoszonego w *Patrie* i *Journal des Débats*, i za loiczne następstwo sporów ministerjalnych, które skończyły się przejściem p. Magne do rady tajnej. Zresztą usunięcie się p. Magne z gabinetu, dawno uważane było za nieuniknione. Kilkakrotnie z dobrych źródeł zapewniają, że miejsce jego zajmie p. Rouher, i utrzymywano, że tylko odmowa ze strony tego ostatniego, odroczyła wyjście z gabinetu tego ministra bez wydziału. Dziś zajście zostało ukończone, a było tylko wypadkiem odosobnionym; bo pomimo krążących różnych pogłosek, mających za sobą pozory prawdopodobieństwa, wątpliwem jest czy spór pojedynczy mógłby przybrać rozmiary zagrażające rozpadnięciem się całego gabinetu.

W każdym razie instytucja ministrów bez wydziału otrzymała groźny cios, w tym względzie, że ostatnie wewnętrzne nieporozumienia dowiodły stanowczo, niepodobieństwa sprowadzenia do roli prostego biernego tłomacza, ludzi, którym przeszłość pozostawiała naturalne poczucie swej indywidualności, i zmuszała do różnienia się w zdaniu z kolegami, których powinniby być tylko tłomaczami. Uwaga ta wynika z spostrzeżeń nad faktami nie podlegającemi wątpliwości. Pozostawiając na boku p. Billault, tego organu polityki zewnętrznej, prawie wyłącznie kierowanej przez samego Cesarza, opinja publiczna ciągle upatrywała, że objaśnienia innych ministrów mówców, nie miały pożądanej pewności i powagi. Niedogodności wynikające z zajmowanego w przeszłości przez teraźniejszych ministrów mówców stanowiska, zwracały uwagę w najwyższych sferach. Ztąd pochodzą pogłoski, pragnące przeniknąć przyszłość. Tak z jednej strony powiadają, że nadal nie będą już mianowani ministrowie mówcy; z drugiej strony mówią, że ci ministrowie zamiast być wybierani z pośród członków czynnych gabinetu, będą mianowani z pośród mężów stanu, zajmujących drugorzędne stanowisko, zatem nie mających do zachowania, z powodu miłości własnej, dawnych błędów. Czyli jednem słowem, zamiast być brani z szeregów byłych ministrów, będą to ludzie z niższych warstw w hierarchji urzędowej, za zasługi już spełnione i z powodu okazanych zdolności, mianowani z nadzieją zajęcia w przyszłości czynnego wydziału w gabinecie.

Bezwątpienia, najskuteczniejszym środkiem przeciwko takiemu stanowi rzeczy, uznanemu za niezadowolniający, byłoby udzielenie każdemu z ministrów kierujących wydziałami, prawa bronienia lub wytłomaczenia osobiście na trybunie swych działań. Lecz uchwała senatu, któraby postanowiła podobną zmianę, nie została jeszcze ułożona, a nawet nie można wiedzieć czy w obecnym czasie byłaby właściwą; w przyszłości, może ona nastąpi, ale kiedy,—nie wiadomo.

Pobyt Księcia Napoleona w Egipcie, przypadnie jednocześnie z bytnością tam Sułtana. Zapewniają, że książę powiezie dla Sułtana zaproszenie Cesarza, dotyczące oddawna zapowiedzianej podróży Abdul-Aziza do Francji. W salonach politycznych utrzymują, że ambasador francuzki przy dworze londyńskim wraz z oznakami orderu Legji Honorowej, ma doręczyć Księciu Walji list Cesarza, zapraszający go wraz z młodą jego małżonką, księżną Aleksandrą, na przepędzenie kilku dni w Fontainebleau w początku czerwca. Nowowybrany Król grecki, w tymże czasie zrobiłby wycieczkę do Francji, pozostawiwszy w Tulonie statek duński, mający go przewieźć na wody Archipelagu.

Listy z Rzymu donoszą, że pewna liczba zuawów papiezkich, którzy nie ponawiają swego zaciągnięcia się, mają powrócić do Francji; podobno jednak nowi rekruci w części mają zapełnić ubytki; oddział ten zatem nie będzie rozwiązany.

Projekt do prawa, dotyczący zmiany układów z towarzystwami kolei żelaznych i rewizji taryf, już został roztrząśnięty w radzie stanu i ma być w tych dniach przesłany do ciała prawodawczego.

Włochy

Turyn, 1 Kwietnia. Stanowisko gabinetu znacznie się wzmocniło. Od kilku dni już nie ma mowy o dymisji ministra marynarki, zkąd wnoszą, że margrabia di Negro, nie upiera się przy usunięciu się z gabinetu, w razie gdyby izba zaleciła wyprowadzić śledztwo co do postępowania jego poprzedników. Izba uchwaliwszy budżet wydziału spraw zagranicznych, odroczyła się do 9-go kwietnia. Posiedzenia zostaną zamknięte po ukończeniu rozpraw i uchwaleniu budżetów innych wydziałów i najpilniejszych projektów do praw.

Rząd włoski ukończył kwestję sporną, ciągnącą się od 1859 r. z Szwajcarją, a której załatwienie ciągle wydawało się bardzo trudnem. Najdrażliwszemi były do uregulowania, sprawa dóbr biskupstwa Como zajętych przez rząd kantonu Tessyńskiego i sprawa pensij dla żołnierzy szwajcarskich, którzy służyli w wojskach neapolitańskich. Co do tej ostatniej kwestji, długo nie potrafiono nawet zaproponować podstaw układów; lecz nakoniec obie strony porozumiały się i obecnie na zasadzie deklaracji, zatwierdzonej przez oba rządy, dawne traktaty istniejące pomiędzy Szwajcarją a królestwem Sardyńskiem, rozciągnięte zostały do wszystkich prowincij królestwa włoskiego.

Rozbójnictwo w prowincjach południowych, jakkolwiek od dwóch miesięcy znacznie się zmniejszyło, znowu budzi obawy, z powodu nowej taktyki, zasadzającej się na tajemniczem łączeniu się w oznaczonej chwili kilku oddziałów, które napadają na oddzielne posterunki, lub idące plutony i nielitościwie je mordują. Stronnictwo pragnące przywrócenia dawnego porządku rzeczy, ma nadzieję w ten sposób wzbudzić przestrach w szeregach wojska i sprawić większe na wyobraźni ludności wrażenie. Należy dodać, że dla rozbójników doskonałą policję stanowią, niesłychanie obawiający się ich groźb włościanie, którzy donoszą im o każdym kroku wysyłanych przeciwko nim kolumn ruchomych.

Jeden z jenerałów jazdy, chcąc postawić przeciw rozbójnikom podobnyż system walki, zaproponował uformować oddział konnych bersagljerów, wyłącznie do ścigania rozbójników i walczenia z nimi. Projekt ten przedstawiony został jenerałowi della Rovere, który przyjął go z zadowolnieniem. Oddział ten miałby być uorganizowany w zupełnie specjalny sposób. Żołnierze mieliby być uzbrojeni w doskonałe, dalekonośne karabiny Minié, rewolwery i pałasze, mieć małe ale wytrwałe konie sardyńskie. Na oficerów głównie wybieraniby byli oficerowie żandarmerji.

W Sycylji ukończono likwidację wynagrodzeń dla rodzin, które poniosły straty za rządów przeszłej dynastji. Likwidacja ta wymagała wiele czasu i pracy, i obciąża skarb państwa wydatkiem 3 milionów. Sposób w jaki przeprowadzono likwidację, sprawił w Sycylji doskonałe wrażenie.

Akcjonarjusze banku toskańskiego zostali zwołani na ogólne zebranie, na którem będzie roztrząsany projekt zlania się tego zakładu kredytowego z bankiem narodowym Królestwa włoskiego; następnie i bank neapolitański zostanie przyłączony do banku narodowego. P. Minghetti na jednem z pierwszych posiedzeń izby deputowanych, ma złożyć projekt do prawa, wznoszącego kapitał banku narodowego do 100 milionów fr.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Londyn, 6 Kwietnia. Księżna Alicja, małżonka księcia Ludwika Heskiego, powiła dziś rano o godzinie 5-ej córkę. Dostojna położnica i nowonarodzone dziecko, są w pomyślnym stanie zdrowia.

Kassel, 6 Kwietnia. Tymczasowy reprezentant państwa pruskiego przy tutejszym dworze, hr. Münster, przybył tu dziś rano z Erfurtu.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był pogodny. Powietrze tak ciepłe jak w dniu letnim,—średnia temperatura dnia wynosiła $7^2/_5$ stopni Réaumura, największe ciepło po południu $16^1/_2$, najmniejsze w nocy $1^3/_{10}$ stopni Réaumura. Barometr opadał, — średnia jego wysokość jest 749,49 milimetrów. Wiatr panował mierny południowo-wschodni. Elektryczność 28 stopni.

— Na folwarku Sieradowice, w gm. Bodzentyn, pow. Opoczyńskim, dnia 2 Lutego r. b. wszczął się pożar, jak wnoszą z podpalenia, i zniszczył stajnię i obory, ubezpieczone na rs. 400, oraz inwentarza żywego sztuk 50 i 40 fur słomy.

— Dnia 7 Lutego r. b., na folwarku Milanowszczyzna, w gm. Czostków, pow. Augustowskim, z niewyśledzonej przyczyny, lecz jak się domyślają, z iskry wypadłej z komina, wybuchł pożar, skutkiem którego zgorzał dom mieszkalny, ubezpieczony na rs. 940.

— W tymże dniu, we wsi Kalweliszki, gm. Chlebiszki, pow. Marjampolskim, znaleziono za stodołą martwe zwłoki Jana Gotowieckiego, gospodarza rolnego z pomienionej wsi. Przyczyna śmierci człowieka tego niewiadoma.

— *Liczba gorzelni w gubernji Wołyńskiej.* — W gubernji Wołyńskiej obecnie znajduje się 304 gorzelni, należących do 280 właścicieli, przy ludności 1,567,898; a zatem średnio wypada jedna gorzelnia na 5,157 mieszkańców. W roku 1861 wypalono w tych gorzelniach 1,531,945 wiader, co daje w ogóle na każdą, średnio po 4,500 wiader, a na każdego mieszkańca po 1 wiadrze wódki. Browarów w tejże samej gubernji jest 121, a piwa wyrabiają w nich 958,600 wiader.

— W mieście morawskiem Brnie, w wielkim rynku, rozbierają obecnie wieżę kościoła Sw. Mikołaja, a następnie sam kościół ma być zburzony. O świątyni tej pisma morawskie tak piszą: Przez miasto Brno przejeżdżali dawnemi czasy kupcy tak zwani włoscy (włosi, hiszpanie, francuzi i holendrzy), udając się do Węgier i Austrji, i w mieście pomienionem mieli wielkie składy swych towarów. Kupcy ci fundowali w r. 1220 kościół św. Mikołaja, który poświęcony został w r. 1231 przez biskupa Roberta. Kaznodzieją bywał tam zawsze ksiądz posiadający język włoski i tamże Mszę Św. odprawiał, lecz Sakrament Św. komunji mógł udzielać jedynie w kościele św. Jakóba. Kościół św. Mikołaja był po dwakroć odrestaurowany, w r. 1655 i 1771. W r. 1786 kościół ten obrócony został na skład austrjackich rekwizytów wojennych.

— Port Acapulco w Meksyku, którego warownie nie dawno zburzył admirał Bouet, niegdyś bardzo ludny, dziś liczy zaledwie 3,000 mieszkańców. Ci mieszkańcy, jak opisuje admirał Dupetit-Thouars, obchodzą się byle czem, ale za to niesłychanie lubią próżniactwo; nie zajmują się żadnym przemysłem, nie oddają się ani rolnictwu ani rybołowstwu, chociaż wszędzie jest woda do nawodniania pól nadzwyczaj urodzajnych, chociaż na wybrzeżach jest mnóstwo ryb i prawdopodobnie możnaby poławiać tam perły. Przed wyswobodzeniem Meksyku z pod panowania hiszpańskiego, raz do roku przybijał do Acapulco statek z wysp Filipińskich. Przybycie jego było hasłem do zabaw, a przez cały czas jego pobytu, był nieprzerwany szereg uczt. Handel Acapulco z stolicą, był natenczas tak znaczny, że postanowiono zbudować drogę, łączącą te dwa punkta; już kierunek jej został wytknięty i materjały zwiezione na miejsce, kiedy wybuchła rewolucja, która zmieniła stan rzeczy. Pomimo ogromnych dokonanych już wydatków, roboty te zostały zaniechane, a dziś zwiezione kamienie obrosły zupełnie mchem. Miasto nie jest otoczone ani murem ani palisadami, posiadało tylko cytadelę San Diego, zbudowaną w kształcie gwiazdy z bastjonem. Acapulco jest rezydencją prefekta departamentu, oprócz tego mieszka tam gubernator wojenny, intendent skarbowy i dyrektor komór. W cytadeli stała nieliczna załoga.

— Nasi przodkowie, powiada czasopismo *Weekly Chronicle*, jak się zdaje, pojmowali użyteczność spisów ludności, lecz nigdy ich nie dokonywali. Elżbieta w 1580 r. poleciła zrobić spis cudzoziemców znajdujących się w stolicy, ale tylko dla ostrożności; lecz myśl dochodzenia za pomocą statystyki, dokonanego postępu, powstała dopiero w XIX-m wieku. W 1801 r. odbył się pierwszy spis ludności; a odtąd regularnie był powtarzany co dziesięć lat. Od 1801 do 1841 r. to jest w przeciągu prawie pół wieku, ludność Londynu znacznie się powiększyła, mianowicie z 864,000 wzniosła się do 1,873,000, zatem wzrosła o milion, o czem nie można było prawie marzyć. W dziesięć lat potem, Londyn miał 2,361,640 mieszkańców, zatem więcej o pół miliona blisko, a w 1861 r. 2,803,034, zatem o 441,394 mieszkańców więcej niż przed 10 laty, i teraz co dziesięć lat, jak się zdaje, ludność będzie się powiększała o ilość taką, jaką miał Londyn mieszkańców w końcu XVIII wieku. Od czasu jak osady angielskie, handel i przemysł tego kraju nabrały większego znaczenia, Londyn się rozszerzył, ludność jego powiększyła się i ogólna zamożność uczyniła wielki postęp. Kiedy dawniej angielscy monarchowie z obawą spoglądali na wzmaganie się potoku ludności na około ich pałacu i zaludnienie stolicy takie, jakby jakiego królestwa, dziś pomnażanie się takie, będące oznaką pomyślnych czasow, wzbudza zadowolnienie rządu. Bez obawy a z prawdziwą radością patrzy na olbrzymi rozwój tej olbrzymiej potęgi żywotnej, i na ten ocean z serca miasta rozlewający się daleko na otaczające wsie. Kiedy się potok ten wstrzyma? Za każdym podmuchem wiatru z północy i południa, z zachodu i wschodu, z Indij, z Chin, z Ameryki lub z Australji, wylew się wzmaga. Cały świat składa się na szpik Londynu; krew jego jest krwią całego świata; miliony jego rąk otrzymują produkta ze wszystkich krańców ziemi; Londyn jest odbłyskiem stworzenia.

— Czasopismo francuzkie *Revue horticole*, zaleca, według p. Palmer z Wersalu, używanie roztworu kauczaku w benzynie, do smarowania przy szczepieniu drzewek. Roztwór ten nie dopuszcza powietrza, wody i wilgoci. Benzyna ma te zalety, 1) że najlepiej roztwarza kauczuk; 2) że go roztwiera na zimno; 3) że paruje natychmiast, tak, iż kiedy za pomocą pędzla położy się na jaki przedmiot warstwę tego werniksu, można zaraz kłaść drugie warstwy dla nadania grubości; kiedy warstwy na około otoczą gałązkę, tworzą na niej doskonale przystającą rurkę kauczukową, której nie można zdjąć nie rozerwawszy jej. Co więcej, kauczak osadzony z roztworu w benzynie, nie traci swej giętkości i nieprzenikliwości.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

— U Orgelbranda wyszedł 114 zeszyt Encyklopedji Powszechnej, który zawiera następujące obszerniej obrobione artykuły: Jowisz, Józef przednajmłodszy syn Jakóba, Józef ś., Józefowie metropolici Kijowscy, Józefowie Cesarze niemieccy, Józef Bonaparte, Józefa Marja Żona Augusta III Królowa Polska, Józefina Cesarzowa francuzka, Józefowicz Jan Tomasz, Dr. filozofji kanonik katedralny lwowski, Jubileusz, Jucewicz Ludwik Adam znany pod pseudonymem Ludwika z Pokiewia, Juda syn Szymona Patrjarchy, Judaizm, Judycki Walerjan Stanisław nominat biskup suffragan wileński w XVII wieku, Judyta, Jugra, Jukić Franciszek pisarz chorwacko-serbski, Juljanna Olgierdówna wielka księżna litewska, Juljuszowie papieże, Jundziłł Stanisław Bonifacy ksiądz pijar, znakomity naturalista polski, Jungmann Józef uczony Czech, Jurgiewicz Andrzej znakomity teolog, Jurkowski Jan wierszopisz czasów Zygmunta III, Jurystów historyczna szkoła, Jussieu, Juszyński Michał Hieronim bibliograf polski i t. d.

— Uczony morawski Piotr Chlumecki, o którego zgonie, zaszłym 28-go marca, podaliśmy wiadomość w numerze 76 „Dzien.Pow.", przyszedł na świat w Terście (Trjeście), d. 30 marca 1825. Po ukończeniu nauk gimnazjalnych w Zadrze (Zara), Chlumecki studjował prawo w Brnie i Wiedniu, a następnie podróżował w Niemczech, Włoszech i Małej Azji, poczem wszedł w 1846 r. do służby rządowej. W r. 1848 obrano go, jako właściciela dobr ziemskich, do sejmu morawskiego i do komisji ziemskiej. W r. 1850 postąpił on w służbie rządowej na komisarza okręgowego, w 1854 na sekretarza namiestnictwa, a w 1859 na radcę namiestnictwa. Głównie jego staraniem urządzone i zbogacone zostało archiwum ziemskie morawskie, gdyż jako członek komisji ziemskiej, dążył do tego, ażeby prace rozpoczęte przez archiwarjusza Boczka, prowadzone były w dalszym ciągu, i w tym celu postarał się o zamianowanie archiwarjuszem Chwtila, zmarłego w r. 1855. Nie małą zasługę położył Chlumecki przez to, iż wymógł na obywatelach ziemskich morawskich, ażeby wydali swym kosztem tablice ziemskie z lat 1348—1480, których druk obecnie ukończony został. Co się tyczy prac jego historycznych, niektóre z nich rozrzucone są po rozmaitych czasopismach naukowych. Z dzieł zaś jego, osobno wydanych, zasługują na uwagę: *Dorfweisthümer; Regesten der mährischen Archive; Ueber die Genesis der Korporationsgüter in Mähren; Die altständische Verfassung Mährens*, i nareszcie najznakomitsza i ostatnia jego praca, *Karl von Żerotin und seine Zeit.* Zasługi Chlumeckiego na polu dziejów morawskich i czeskich, przyznał nawet znakomity historjograf czeski Fr. Palacki.

— U Kobra w Pradze wyszły następujące książki: Zbioru utworów Wacł. Kl. Klicpery działu siódmego zeszyty 3-ci i 4-ty, i działu ósmego zeszyty 1-y i 2-gi, obejmujące: dramat *Bożena*, komedję *Každy nieco pro vlast*, dramat *Boleslawowci* i początek komedji *Żensky boj.*—Zbioru obrazów historyczno-romantycznych Prokopa Chocholuszka, pod tytułem

---

włoską, która się jeszcze utrzymała na nawie, na części zaś kapłańskiej i zakrystji zastąpiona jest dzisiaj słomą. Poprzeczne ściany to jest szczytowa, przedziałowa i tylna od strony wielkiego ołtarza zakończone były u góry misternie z kamienia wyrobionemi gotyckiemi krzyżami, z których jeden w części dotąd się dochował. Wewnątrz ma sklepienie gotyckie, bez filarów na ściany tylko zbiegające, krzyżującemi się w różnych kierunkach łukami podzielone, a na klucznikach tarcze z herbem Długosza, Wieniawą. Nadedrzwiami do zakrystji w płaskorzeźbie wyrobiona na kamieniu mała figurka Ś. Stefana króla. Ołtarze zaś miernej i późnej roboty.

Najciekawszym jednak szczegółem kościoła Chotelskiego jest pierwotna erekcyjna tablica z piaskowego kamienia wykuta i nadedrzwiami bocznemi w kruchcie zamieszczona. Wyobraża ona w płaskorzeźbie patronów miejsca, t. j. Boga Rodzicę, a obok niej ŚŚ. Stefana króla i Hieronima ojca kościoła. Napis do koła tej tablicy scholastycznemi literami wypukło wyrobiony jest następujący:

„Anno D. M. CCCC. L. ad horem omipoten. Di et Bte Marie virgis setoru Stephani regis et Jjeroni qfessor h. ecsia e. fabricata" — co się czyta: Anno Domini 1450, ad honorem Omnipotentis Dei et Beatae Mariae Virg. SS. Stephani Regis et Jeronimi confessoris, haec Ecclesia est fabricata.

Rzeźba powleczona jest olejnemi farbami, przed napisem zaś widać małą główkę w koronie, której znaczenie trudno odgadnąć.

Plebani Chotelscy mieli w dawniejszych czasach znakomite dochody, które później na beneficium kustoszów Wiślickich obrócono, i dla tego ci kustosze w epoce istnienia kolegiaty byli kolatorami tutejszemi i o całości powierzonego ich pieczy kościoła zawsze mieli staranie. Po supresji kolegiaty, dochody przeszły na własność rządu, a Chotelski kościół pozbawiony bliższego nad sobą opiekuna, coraz się ku upadkowi nachyla.

Miasto rządowe Wiślica. Wśród urodzajnych płaszczyzn, które Nida wężykowatem korytem swojem przerzyna, leży ten gród starożytny, pamiętny w dziejach naszego prawodawstwa, świetny niegdyś pobytem monarchów, ożywiony licznemi szlachty zjazdami, a dziś szczupłą liczbą samych tylko żydów zaludniony.

Początek jego ginie w pomroce wieków, a może nawet w pogańską zapuszcza się starożytność. Założycielem jego miał być niejaki Wisław, jeden z Chrobackich Władyków, którego tragiczną historję na powadze jakiejś dawnej kroniki, temi słowy opowiada Joachim Bielski:

„Tam było niejakie książe Wisław, a tego Grabia niejaki z Tyńca, który był z domu Toporów, pojmał y u siebie więził, którego użaliwszy się jednego czasu żona jego, w niebytności męża swego z wieże wyciągnęła. A ta była Francuzka jednego francuzkiego króla córka, imię jej było Heligunda, do której Grabia z Tyńca Walcer tym sposobem przyszedł. Będąc na dworze króla francuzkiego upodobała go była sobie ta panna, a gdy jej ojciec zań dać niechciał, że to był cudzoziemiec, nabrawszy z nią klejnotów i skarbów zjechali potajemnie w nocy. Czego mu zajrzał Niemiec jeden, co tej pannie też rad służył, gonił go y czynił z nim o pannę. Jednak zabit Niemiec, a Walcer i z królewną do Polski przyjechał. Ta tedy jako się raz dała wziąść jednemu, dała się wziąść potem i drugiemu, zjechała także z tym Wisławem Wiślickim książęciem, gdy męża jej doma nie było dwie lecie, bo jako się zwykł przed tym służbami bawić, tak y ożeniwszy się siedzieć go doma było tęskno. Potem gdy przyjechał do domu dziwował się temu bardzo, że żona przeciwko jemu nie wyszła, która była zawżdy zwykła to czynić, spyta o nię: powiedzą mu, że z książęciem Wiślickim precz zjechała: z wielkiego gniewu zaraz do Wiślicy bieżał, chcąc jako prędko i niespodzianie zbieżeć Wisława y zemscić się tego nad nim by też tam i gardło dać. Wisława natenczas doma nie było, na łowiech był, ale żona wyjrzawszy oknem ujrzy go z trafunku y zbieży prędko do niego i obłapi jako męża swego, skarżąc się z płaczem przed nim y że ją gwałtem wziął: y aby się tego nad nim zemścił, radzi mu, aby się do komory na chwilę skrył; a gdy będzie czas po temu da mu znać, aby mógł tym łatwiej zdrajcę, swego pożyć y z nią bezpiecznie wyjść. Uwierzył nieborak, a gdy Wisław przyjechał, ukazała mu Walcera męża swego, którego on pojmawszy, kazał tak dobrze żelazem opatrzyć, że nie podobna rzecz aby miał kiedy wyniść. Ktemu na złość większą kazał go w kunę sadzać, tam kędy z Heligundą legał, a straż nad nim siestrze zlecił, która jeszcze była panną, bo że na dziwy była szpetną, nikt jej pojąć nie chciał. Jął ją tedy sobie namawiać po cichu on grabia, obiecując ją pojąć i z nią mieszkać dobrze do śmierci, by tylko z więzienia wyszedł, co gdy jej poprzysiągł, odemknęła go, y miecz z głowy wyjąwszy bratu, gdy spał, onemu go dała. Także, gdy się ocuci Wisław i z swoją Heligundą, rzecze do nich Walcer grabia, cobyście wy też rzekli, kiedybym ja te pęta i kunę złamawszy was przebijał: zlęknie się zaraz Heligunda y do książęcia Wisława poszeptem rzecze, miły wieręć broni twej w głowach nie masz. Odpowie jej Wisław, nie bóy się miła, trudnoć by mu te kłodki otworzyć i tę kunę złamać. On tego domawia, a Walcer grabia z mieczem gołym do nich prosto skoczy, tak, że ich obu wespół przebił." Pisze tenże historyk, że tam jeszcze za jego czasów był grób tey Heligundy w Wiślicy na Zamku."

Nie wdając się w krytyczny rozbiór wiarogodności powyższego zdarzenia, przytoczonego tylko jako odnosząca się do tego miejsca legenda, dosyć jest powiedzieć, że ów zamek Wisława, zbudowany był nad Nidą w miejscu błotnistem, że w historycznej epoce kraju należał do Korony, że w rycerstwie Polskiem w różnych potrzebach za miejsce obrony służył, a Wiślica już w XII wieku była stolicą kasztelanji. Była ona wówczas znakomitą na całą Krakowską i Sandomierską ziemię, osadą i pod tarczę jej szańców zgromadzała w razie niebezpieczeństwa szlachta żony, dzieci i majątki swoje.

Wygnany z Węgier Borys, którego prawa do tronu tamecznego Monarcha Polski Bolesław Krzywousty popierał, Wiślicę z kasztelanią dostał na utrzymanie, a dobrodziejstwo czarną odpłacając niewdzięcznością, kiedy się Bolesław na zjazd z Cesarzem Niemieckim do Bamberga udał, zatrwożywszy okoliczną szlachtę grożącem jakoby niebezpieczeństwem, ze wszystkiem co miała najdroższego do zamku ją sprowadził, i połączonym z Pieczyngami Rusinom, z którymi był w w zmowie, potajemnie oddał w niewolę. Przy tej sposobności zamek został spalonym, a to się stało r. 1128.

Podniesienie się późniejsze winna była Wiślica Władysławowi Łokietkowi: była ona zawsze ulubionem dla niego miastem,—w jej kościele znajdowała się kamienna figura Boga Rodzicy, do której szczególne miał nabożeństwo, która towarzyszyła jego wygnaniu i w nieszczęściu nie jedną mu przyniosła pociechę, a kiedy powracając z tułactwa, kij pielgrzymi na oręż zamienił, i nim począł Polskę oczyszczać z żołnierzy Czeskiego Wacława, Zamek Wiślicki pierwszy mu bramy swoje otworzył, i pierwszy go powitał monarchą.

Wystawił też sobie Łokietek tutaj długotrwały pomnik przez założenie fundamentów długotrwałej świątyni, która przetrwawszy rozmaite koleje, wytrzymawszy z tryumfem burze Szwedzkich najazdów, pierwotne piętno wieku donosiła na sobie, a która dziś pozbawiona należytej opieki, powolną, że tak powiem dogorywa śmiercią.

Syn i następca Łokietka, Kazimierz Wielki, któremu tyle kraj pod względem wewnętrznego urządzenia winien, umocnił zamek, a opasawszy miasto murem, w takim je postawił stanie, że przez kilka wieków mogło być miejscem sejmikowych zjazdów dla małopolskiej szlachty.

Najpierwszy z tych zjazdów pod przewodnictwem króla Kazimierza Wielkiego w roku 1347 odbyty, był dla miasta i zamku najpamiętniejszym.

Na nim (pierwszym w Europie przykładem) zebrane zwyczajowe prawa, uzupełnione i poprawione stosownie do potrzeby i w porządną ułożone całość, narodowi jako kodeks nadane zostały.

Do roku 1587 pięć walnych w Wiślicy odbyło się sejmów, z których każdy ważną dla narodu uchwałę przyniósł w owocu. Ostatni raz miasto było na dłuższy czas miejscem Monarszego pobytu w roku 1606, kiedy się do niego król Zygmunt III-ci przed rokoszanami Zebrzydowskiego schronił.

Zamek w tyle wspomnień bogaty zniszczał naprzód przez pogorzel, około roku 1550. Przecież w cztery lata później stały jeszcze jego mury z wieżyczkami i kaplicą, które starosta w części naprawił. Lustracja z roku 1789 nic już o zamku nie wspomina, dziś ślady tylko z jego fundamentów pozostały, które Nida często zalewa, miejsce nawet na którem je widać oddawna prywatną jest własnością.

Po napadzie Szwedów w roku 1657, którzy miasto ze szczętem spalili, przyczem i zamek bez wątpienia poszedł w perzynę,—bramy i mury miejskie tak dalece okazały się uszkodzonemi, że je dla wystawienia domu na Sądy Ziemskie w roku 1766 rozebrać pozwolono, co też zostało dopełnione z tą tylko różnicą,—że zapowiedziany nowy dla Ziemstwa budynek nie stanął, a trzy bramy Krakowska, Buska i Zamkowa znikły bez śladu.

(dalszy ciąg nastąpi)

„Południe“ (Jih), wyszedł zeszyt 12-ty. — Encyklopedji powszechnej w języku czeskim *(Naučni slownik)* opuścił prasę zeszyt 49-ty, obejmujący artykułu od *Holasek* do *Hozjusz*.

— Konsewator Szafhaüfel z Monachjum wydał tamże swą pracę pod tytułem: *Lethaea geognostica*, obejmującą opis Kressenbergu i na południe od tej góry położonych Alp Bawarji południowej; do dzieła tego dołączony jest atlas obejmujący 1,748 wyobrażeń skamieniałości tamże znalezionych. Tak tekst jak i sztychy są wytwornie wykonane, a wysoka cena 40 tal. czyni to dzieło przystępnem jedynie dla bibliotek.

— Romans Hackländera, pod tytułem: *Die dunkle Stunde*, drukowany poprzednio w odcinku *Kölnische Zeitung*, wychodzi obecnie zeszytami. Holtei zaś wydał romans osnuty na życiu teatralnem, pod tytułem: *Die letzten Komödianten*.

— Prof. Lübke z Zürich wydaje swe dzieło z dziedziny historji sztuki, pod tytułem: *Geschichte der Plastik von den ältesten Zeiten bis zur Gegenwart*. Dzieło to, pysznie drukowane i ilustrowane, obliczone jest na dwa tomy.

— P. Kittlitt ogłosił drukiem swą pracę z dziedziny estetyki, pod tytułem: *Grundlage für eine neue Philosophie der Kunst*.

— Wyszła niedawno w Hanowerze książka pod napisem: *Die legende der h. Margarethe, altfranzösisch und deutsch, herausgegeben von Wilhelm Ludwig Holland*. Starofrancuzka legenda, stanowiąca właściwą tej książki treść, wydrukowaną już była w *Le bibliophile Belge* (Tom 4-ty, w Brukseli 1847 r.), które to wydanie uskutecznione zostało staraniem barona Leona de Herkenrode. Także w *Dictionnaire des légendes* Doucheta znajduje się legenda, jakkolwiek skrócona i pod względem języka odświeżona, zgadzająca się atoli co do treści z legendą wydaną obecnie przez Hollanda. Biblioteka dworska w Wiedniu posiada rękopism tej legendy, różniący się nieco od teraźniejszego wydania.

Postrzeżenia we względzie metod używanych po szkołach w Niemczech i Francji w wykładzie przedmiotów filologicznych i historycznych.

(wyciąg ze sprawozdania z podróży)

PRZEZ

Juliana Skupiewskiego.

Przedmioty filologiczne i historyczne w zakładach średnich we Francji.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 75).

Wykonanie planu. Widzieliśmy z programu i planu liceów francuzkich, że dwie klasy elementarne VIII i VII są jakby przygotowaniem, przedsionkiem do właściwego kursu licealnego, poczem sześć następujących stanowią korpus instrukcji średniej, a znowu klasa Logiki, obok powtórzenia całego kursu, daje rodzaj filozoficznej propedeutyki przez wykład logiki, rozbiór autorów filozoficznych i dyssertacje. Ostateczne zaś wypadki instrukcji licealnej, w przedmiotach o jakich mowa, wskazują najwyraźniej wymagania egzaminu na bakkalaureat ès lettres, odpowiadający niemieckiemu egzaminowi abiturientów. W myśl zasady we Francji przyjętej, aby na jakąkolwiek kwalifikację, lub stopień nie egzaminowali nigdy ci, którzy uczyli, egzamin na bakkalaureat nie odbywa się w liceum, lecz w fakultecie des lettres albo des sciences, wedle specjalnego wydziału kandydatów. Owszem do egzaminu tego mogą stawać nie tylko kurs kończący liceiści, ale i uczniowie z klasy Retoryki, a nawet z kolegjów i z edukacji prywatnej wszyscy bez żadnych zgoła świadectw szkolnych, jedynie z metryką udowodniającą 17-y rok życia. Egzaminuje komplet z czterech profesorów (jury) Sorbonny, albo innego z fakultetów literackich, znajdujących się oprócz Paryża w Aix, Besançon, Bordeaux, Caen, Clermont, Dijon, Douai, Grénoble, Lyon, Montpellier, Nancy, Poitiers, Rennes, Strasbourg, Toulouse. Składa się egzamin dwojaki: piśmienny i ustny. Na piśmienny w klauzurze zadaje się *przekład z łacińskiego i rozprawa łacińska* z dozwoleniem użycia jedynie słownika. Po przyjęciu tych robót, na ustny wyciąga się losem *po jednem miejscu do objaśnienia z jednego z pomiędzy autorów francuzkich, łacińskich i greckich, czytanych w klasie Retoryki, tudzież po jednem pytaniu z logiki, historji, jeografji i matematyki elementarnej.* Otrzymany stopień bachelier ès lettres daje prawo inskrypcji na fakultet literacki i prawny; na matematyczny zaś potrzebny jest bakkalaureat ès sciences, a na lekarski obadwa [1]).

Egzamin na bakkalaureat jest jedyny w zakładach średnich i to na wyjściu, bo promocyjnych egzaminów nie ma. Same też promocje w znaczeniu u nas przyjętem miejsca nie mają; lecz co do interesów prowizor (toż samo co u nas Rektor Gimnazjum), co do eksternów przełożony zakładu, z którego uczniowie do liceum uczęszczają, informuje rodziców lub opiekunów, we względzie usposobienia dzieci do klasy wyższej, proponując przejście lub przeciwnie; albo też działa w tej mierze podług własnego uznania. Rodzice na tem poprzestają. Bo gdy świadectwo z niższej lub wyższej klasy ukończonej żadnych praw nie nadaje, gdy nawet z ukończonego kursu licealnego patent się nie udziela, a świadectwo praktycznej ważności nie ma, gdy nawet do egzaminu na bakkalaureat można przyjść nie kończąc liceum, — promocja więc jest zarówno dla rodziców i dzieci obojętną, i wcale nie bywa przedmiotem pragnień i zabiegów, o których tu i wyobrażenia nie mają. Jedyny interes leży w tem, aby młody po odbyciu pomyślnie kursów, mógł się uzdolnić do bakkalaureatu. A że tego stopnia na miejscu się nie otrzymuje, tyle więc od szkoły można wymagać, aby uczyła, nie zaś promowała.

Zupełnie niezależnie od promocij, uczniowie zakładów średnich otrzymują w końcu roku nagrody za odznaczający się postęp w każdym oddzielnie przedmiocie. W tym celu każde liceum posyła przed zamknięciem roku szkolnego po dziesięciu uczniów najlepszych z każdej z trzech klas wyższych do miejscowego fakultetu (w Paryżu do Sorbony), a gdzie fakultetu nie ma, do miejscowego jury delegowanego od fakultetu. Tu owi uczniowie piszą rozprawy, odpowiedzi, rozwiązania zadań na próbę, na zasadzie czego przyznają się im nagrody, które rozdają się na akcie zamknięcia z wielką uroczystością (w Paryżu w Sorbonie). Niższe klasy otrzymują je podług prób na miejscu w samym zakładzie odrobionych. I w tym i w tamtym razie zdarza się, że jeden otrzymuje ich dwie, trzy i więcej, czasem tyle ile było przedmiotów wykładanych; ale też bywa że ten, któremu w jakim przedmiocie przyznano nagrodę, w innych nawet promocji nie wart. Ten sposób udzielania nagród nie może służyć za miarę ogólnego postępu, jak nagroda za postęp we wszystkich razem wziętych przedmiotach.

Droga prowadząca do takiego rezultatu, zupełnie się różni od tego, cośmy widzieli w szkołach niemieckich. Formułkowość w samym rozkładzie prac, punkt po punkcie wskazuje miarę i czas w postępie kursów. Dobitne to i proste, ale nie przyjęłoby się w szkołach niemieckich, gdzie plan w najogólniejszych zarysach pozwala samodzielnie robotą rozporządzać, a przytem ją wyokrąglać i w porę z nią podążać. Chyba tylko rozkład podobny ma tę zaletę, że nie dopuszcza dygresji lub opuszczeń, zamykając każdą pracę w ściśle oznaczonych granicach.

Zresztą w samym sposobie nauczania panuje wszechwładnie praktyka. Ogromna ilość zawsze po niewiele, ale ciągle zadawanych na pamięć wzorów, każda lekcja na pamięć co do słowa, z każdej od klas najniższych do najwyższych pisane treści, konspekta, redakcje, a w wyższych ćwiczenia retoryczne i wiersze, — wszystko to zmierza wprost do praktyki, a jeżeli układa się w karby porządku, to raczej przez dobre ustopniowanie niż przez teorję. A przecież umysły te na króciutkich konspektach, deklamacjach, katechizmowych pytaniach z gotowemi odpowiedziami ćwiczone, nawet przy tak jednostronnej metodzie, jakoś się później wyrabiają, co chyba przypisać trzeba wdrożeniu, przez schematyzowanie każdej roboty, do jasności i porządku w myślach, oraz zaprawieniu na wzorach klasycznych do właściwej i gładkiej ekspresji. Wszakże niedostateczność metody i w ogóle ludzie fachowi uznają, i sam minister P. Rouland w mowie swojej na rozdaniu nagród w Sorbonie d. 12 Sierpnia r. b. zapowiadając zniesienie oddziałów w klasach wyższych (bifurcation) [2]) i polepszenie metody, tak się wyraża: „będzie korzystniej zostawić młodzieży, dziś oddanej zbyt wyłącznie pracom *regulaminowym* (réglementaires), więcej swobody w nauce, aby jej wrócić nieco samodzielności. Jak można czytać z korzyścią najlepsze dzieła, jak doświadczać sił w robotach piśmiennych, ku jakim zdolność pociąga, jak oddziaływać przez imaginację na samą istotę nauki, jeżeli ustawiczny mozoł nad pamięciowemi lekcjami i zadaniami paraliżuje wszelką osobistą inicjatywę? I czyż nie jest rzeczą pożądaną, aby bakkalaureat stał się próbą więcej inteligencyjną (intelligente) i pewniejszą, zamiast tego czem jest dziś, — popisem pamięciowej gimnastyki?!!

Przy małej liczbie lekcij klasycznych, to jest po dwie dwugodzinne na dzień oprócz świąt i czwartku, przy urozmaiceniu przedmiotów każdej takiej lekcji, przy krótkości czasu po minut 15, 20 na przesłuchanie, objaśnianie lekcij, poprawę, przegląd i zadawanie ćwiczeń, gdy wszystko musi iść podług zegara z taką szybkością, aby chwilowe zatrzymanie się nie sprawiało nieładu, — nie byłoby postępu bez szczególnie troskliwego domowego przygotowania młodzieży. Lecz właśnie to ostatnie za pomocą *repetycij i konferencij* z dziwną dokładnością i podziałem pracy kombinuje się z wykładem szkolnym. Wspomniało się wyżej, że internaty przy szkołach są charakterystyczną właściwością zakładów francuzkich, który to system, wręcz przeciwnie gimnazjom niemieckim, tak dalece zżył się z tradycjami wychowania, że nie tylko przyjezdne dzieci, ale nawet miejscowe powszechnie bywają oddawane na pensje licealne, kollegialne, klasztorne, prywatne [3]). Licealni pensjonarze lekcye klasowe, pozaplanowe, repetycje i konferencje odbywają w miejscu; innych zakładów wychowańcy repetycje mają u siebie, uczęszczając (o ile w miejscu braknie jakich klas) na lekcye i konferencje do klas wyższych liceów, a prywatni, nie mający szkoły na miejscu, do klas wszystkich i na wszystkie oprócz repetycij które miewają u siebie. Eksterni przychodzący do rodziców, zwykle bywają pół-pensjonarzami (demipesionnaires) to to jest tylko na noc wracają do domu, a zresztą stół i pomoc naukową mają w liceum za połowę opłaty. Eksternów zupełnych jest bardzo mało, a jedno jest tylko liceum w Paryżu (lycée Bonaparte) gdzie wszyscy uczniowie są przychodni. Za pensjonarzy licealnych odpowiada jedynie sam zarząd liceum; co do eksternów pod względem postępu i sprawowania się, liceum znosi się z utrzymującymi ich zakładami lub rodzicami, do których należy dopilnowanie robót zadanych na lekcje i karcenie wykroczeń popełnionych w klasie, podług not w dzienniczkach (cahiers de correspondence) codziennie przynoszonych do liceum i odnoszonych przełożonemu kollegium (principal) lub innego, w którym się znajdują, zakładu lub rodzicom. Przełożony liceum (Proviseur) i nadzorca klas (Cênseur) kierują w internacie licealnym czynnościami repetytorów (maitres répétiteurs). Repetytorowie, kandydaci do zawodu nauczycielskiego, obowiązani są czuwać nad moralnością internów i w pracach im dopomagać. Zacząwszy od rannej pobudki o godzinie 5-ej, aż do spoczynku o godzinie $8\frac{1}{2}$ wieczorem, podług rozkładu godzin na robotę, posiłek i rozrywkę w godzinach pozaplanowych, zajmuje się każdy swoim kompletem 20-u uczniów. Do repetytorów należy rozwinięcie i posłuchanie lekcij, udzielenie rady w odrobieniu ćwiczeń, i *poprawa* tychże, aby uczniowie z gotowemi przyszli na lekcję. Wartość zaś przygotowania się każdego ucznia, jego deklamacji, ćwiczenia i t. p. zapisuje repetytor w cyfrach (od 1 do 10) w dzienniczku, który się przed lekcją oddaje profesorowi. Toż samo odbywa się w każdym zakładzie nie rządowym z uczniami słuchającymi lekcij bądź u siebie, bądź uczęszczającymi do liceum, którzy przeto w liceum są eksternami, chociaż u siebie internami. Tak więc profesor na lekcji nie wdając się w powtarzanie, potrzebuje tylko pobieżnie z informacji dzienniczków sprawdzić, czy uczniowie lekcję zrozumieli, czy teksta do nauczenia się na pamięć zadane umieją, obejrzeć ćwiczenia, do niektórych własne uwagi dodać, stopnie w dzienniczkach podług swojego zdania bądź niezmiennemi zostawić, bądź zmodyfikować (monitum dla repetytora), a głównie i najwięcej zająć się wyłożeniem nowej lekcji. Słowem po za planem lekcij klasowych odbywają repetytorowie w internatach drugą niemniej ważną pracę. W liceach zastępują oni także lekcje profesorów nieobecnych.

Oprócz lekcij i repetycij, mają uczniowie w klasach wyższych trzy razy na tydzień od godziny 10 do 11 z rana z profesorami właściwej sekcji *konferencje*, gdzie są egzaminowani, a więcej jeszcze objaśniani we wszelkich trudnościach i kwestjach, które w tym celu profesor wywołuje. Konferencja nie ścieśnia się formą lekcji, ani programem. Lubo więc lekcja, repetycja i konferencja obracają się każda w swojem kółku, jednakże przez szczególną komplikację jedna drugą uzupełnia, a przez wzajemną uczących członków kontrolę, ich wzorową skrupulatność, jako też przez pilność i karność młodzieży wszystko się składa w harmonijną całość i niedostatki metody poniekąd wynagradza.

Odpowiednio do ogólnego charakteru instrukcji, w nauce języków ojczystego i starożytnych, najwięcej w szkołach francuzkich idzie o korzyść realną. W języku tedy francuzkim więcej jest względu na wprawę praktyczną, niżeli na formy techniczne gramatyki. Od klas najniższych przez uczenie się na pamięć wyjątków przyzwyczajają do poprawności wyrażenia, zkąd wywodzą pojęcia gramatyczne, które potem formułują w najkrótszych prawidłach. Taż sama metoda używa się w nauce łaciny i greczyzny, których razem z językiem ojczystym w każdej klasie uczy jeden i ten sam nauczyciel: prawideł najmniej, wokabuł, ćwiczeń ustnych i pisanych, oraz tekstów na pamięć jak najwięcej. Ćwiczenia w klasach niższych (z początku schemata odmian) są nie wielkie, ale zadawane i poprawiane z dnia na dzień, co przy pomocy repetytorów daje się robić dość łatwo. Od klasy III, gdzie się wykłada prozodja łacińska, obok ćwiczeń gramatycznych i rozprawek, zadają się ćwiczenia metryczne, w czem uczniowie retoryki nabywają dziwnej biegłości, że piszą na temat wiersze łacińskie różnych rozmiarów. Są to w metodzie francuzkiej zabytki scholastycznych nałogów, owa poetyka i retoryka. Tak w wyższych klasach Retoryce i Logice, zadają się na ćwiczenia mowy łacińskie okolicznościowe, w których uczeń stawiąc się w położeniu jakiego bohatera starożytności, występuje w jego roli i charakterze. Podane przy nauce literatury francuzkiej zasady staro-francuzkiej szkoły znajdują tu zastosowanie. Po francuzku zaś piszą rozprawy na temata w materji historycznej, moralnej lub literacko-krytycznej, treści rzeczy przeczytanych, naśladowania, opisy [4]).

Ale najgłówniejszą część lekcji stanowi objaśnianie autorów francuzkich, łacińskich i greckich, na co się obraca każda chwila zyskana na innych zatrudnieniach. Profesor objaśnia tekst krótkiem uzupełnieniem not gramatycznych i historycznych, znajdujących się w edycjach podręcznych [5]). W wyższych klasach okresy i całe ustępy przeczytane przekładają się jednym ciągiem, bez układania szyku i t. d.; przekłady bowiem z łacińskiego i greckiego na francuzkie, odrabiają uczniowie naprzód na piśmie, iżby następnie poprawione i wyuczone prawie na pamięć służyły zarazem za ćwiczenia stylowe. Znaczna część tłomaczonego autora zadaje się na czytanie domowe, co profesor sprawdza jedynie na konferencjach, a co jest nieodzownem przygotowaniem do egzaminu na bakkalaureat. Nie tylko więc czytają się oddzielne miejsca, ale i całe tragedje Sofoklesa, z obszerniejszych autorów tyle zawsze, aby po przyzwyczajeniu się do ich języka, można było każdego wszędzie rozumieć. Przytem na pamięć zadają się lepsze miejsca i *koniecznie cała Ars poëtica Horacjusza*.

Taki sposób uczenia przez nabieranie żywcem rzeczy gotowych, nie dosyć przerobionych filologicznie, daje atoli w skutku niepoślednią, ile na ten stopień instrukcji, znajomość literatury starożytnej i wprawę stylistyczną.

Za to języki obce nowożytne, angielski i niemiecki (do wyboru) figurują w planie prawie bez korzyści; tak dalece postęp jest małym. Wynika to z ich lekceważenia, krótkości kursu i niedostatecznej liczby lekcij (jedna na tydzień i to tylko w klasach wyższych). W ogóle znajomość obcych nowożytnych języków we Francji, nawet pomiędzy ludźmi zajmującymi się nauką, jest rzadkością, zkąd istnieje dziwny rozbrat francuzkiej nauki z niemiecką. Więcej dbają o język angielski, mianowicie w szkołach technicznych i przemysłowych.

Wykład historji i jeografji, szczególniej starożytnej, a średniej i nowożytnej we wszystkiem, co się Francji i jej dziejów najbliżej dotyczy, zaleca się dobrą metodą. Prawda, że to co sięga po za interes bezpośredni francuzki, dajesię w najogólniejszym niedokładnym zarysie, szczególniej jeografja nowożytna; ale zresztą cóż może być prostszego i lepszego nad taką lekcję: 1° przesłuchanie treści lekcji poprzedzającej, 2° zadawanie pytań rozwijających tę treść, 3° dyktowanie treści nowej lekcji 4° uobszernienie jej przez ustne opowiadanie nauczyciela? Do tego uzupełniające powtarzanie na konferencji, a na ćwiczenia charakterystyki, porównania osób historycznych, opisy bitw i scen historycznych [6]). To też wszystko *co im było wyłożone*, uczniowie umieją dokładnie. Jeografja mieści się w jednej lekcji z historją i zasadza się najwięcej na kreśleniu i rysowaniu na tablicy, tudzież na odrabianiu kart w małej części pracowicie, *a na każdą lekcję ołówkiem*. Atlasy dla uczniów podręczne [7]) mieszczą w sobie w jednym voluminie po każdej karcie pisanej (do przygotowania się na lekcję), drugą takąż ślepą, czyli jak tu nazywają niemą, do wydawania lekcji. Od niemieckich lepsze są przez to, że nic tak zapełnione, a bardziej wyraziste. Ścienne karty ślepe, są używane w liceach, plastyczne zaś uważają się za niedogodne.

Kończąc o liceach, nadmienić mi wypada, że pożytecznieby było książki szkolne francuzkie zalecające się, jeżeli nie owym duchem głębszej nauki, który w Niemczech nawet w dzieła tego rodzaju przenika, to prostotą układu i jasnością, — mieć na względzie przy obmyśleniu dzieł podręcznych dla naszych gimnazjów i szkół powiatowych [8]).

---

[1]) Do szkół wyższych wojskowych, do szkoły politechnicznej, szkoły dróg i mostów potrzebny jest bakkalaureat ès sciences. Ale bakkalaureat ès lettres niezbędny jest dla pragnących wejść do szkoły Normalnej wyższej, kształcącej na nauczycieli i do szkoły des Chartres, o których później mówić się będzie.

[2]) Ta bifurcation już i tak przez cząstkowe zmiany i wprowadzenie elementów filologicznych do sekcji matematycznej i nawzajem, prawie nominalnie się tylko trzyma.

[3]) Z tąd dla wysokiej opłaty od miejscowych na pensjach (1000 franków rocznie i więcej) tudzież dla drogich opłat od eksternów za inskrypcje, repetycje i konferencje (razem do 200 franków rocznie w wyższych klasach liceów), a dla trudności nawet dla rodziców miejscowych zastąpienia ich pomocą domową, wielka, stosunkowo do Niemiec, liczba dzieci, chociaż i w wielkich miastach poprzestaje na szkołach elementarnych. Nawiasem trzeba powiedzieć, że i w tych ostatnich liczba uczących się bardzo niekorzystnie się przedstawia. Wykaz urzędowy uczy, że w r. 1860 na 1903 małżeństw zawartych w departamencie Creuse, 1262 mężczyzn a 1764 kobiet nie umiało czytać; w innych czterech departamentach nie umiejących czytać 70%, w innych czternastu 60%, w czternastu 50%; w pozostałych od 40% do 32%. Tak więc połowa nie ma żadnej elementarnej nauki, kiedy w Niemczech (wyjąwszy Meklemburg), prawie się takich nie spotyka. W Prusiech na 100 wziętych do wojska rekrutów, pięciu nie umie czytać, a stosunek byłby jeszcze lepszym, gdyby go nie psuła Pomerania.

[4]) Mniej daleko od Niemców, ale mają i Francuzi zbiory tematów, które dla nauczyciela i uczniów są ułatwieniem: Receuil de Matières de Discours données aux examens avec des modèles de développements p. Dubois et Delalain 1 fr. 50 cent. Receuil de versions latines p. Vallat, tamże 1 fr. 50 cent. Receuil de sujets de Compositions, thèmes latins, vers latins, compositions françaises etc p. Valton tamże. Receuil de sujets de Compositions aux examens de la licence 1 fr. 50 cent. Manuel de Compositions franç. p. Dubois 3 f. 50 c.

[5]) Klassyków mają albo bez not, albo z notami francuzkiemi. Tamci tańsi od Tauchnitzowskich stereotypowych (gdy tego rodzaju edycje u nas miały być używane) korzystniej mogli by od nich być u nas użytymi. Z notami zaś francuzkiemi (gdybyśmy w naszych szkołach klassyków z notami używali) jeszcze lepsze, a dałyby się przedrukować u nas z notami przerobionemi na polskie. *Klassycy bez not u Delalain, a) greccy* Nouvelle Collection des Classiques grecs, sans notes précédés de notices littéraires pac. T. Budé in 18o Démosthène 1 vol. 1 fr. 75 c.; Esope 40 cent.; Hérodote 2 vol. (chaque vol. séparement) bez ceny bo dopiero wychodzi; Homère, Iliade 1 vol 2 fr.; Homère Odyssée 1 vol 2 fr.; Lucien 40 cent., Platon (Choix de traités philosophiques) dopiero wychodzi; Plutarque, Choix de vie 1 vol 2fr.; Sophocle 2 fr. Thucydide 2 vol 3 fr. 50 c.; Xenophon Anabase 1 fr. 50 cent; Cyropédie 1 fr. 75 cent. *b) łacińscy*: Nouvelle Collection des Classiques lat. sans notes: Cesar 1 fr. 25 c.: Cicéron (Lettres) p. Marie 60 cent.; Cicéron (de l'Amitié) p. Genouille 25 c.; Cicéron (Discours) 1 fr. 75 c.; Cicéron (traités philosophiques) p. Turnèbe 1 fr. 75 c.; Cicéron (Lettres) p Turnebe 40 c.; Cornelius Nepos p. Turnèbe 60 c.; Horace p. Turnèbe 90 c.; Ovide (Selectae Fabulae) p. Turnèbe 80 c.; Phèdre p. Turnèbe 40 c. Quinte-Curce p. Turnèbe 1 fr.; Salluste p. Turnèbe 60 cent.; Tacite Annales p. Turnèbe 1 fr. 25 cent.; Tite Live (Narrationes et res memorabiles) p. Turnèbe 80 c.; Virgile p. Turnèbe 1 fr. *c) Greccy z notami*: Nouvelle Collection de Cl. gr. préscrits pour les classes avec notes en francais: Démosthène (Discours sur la couronne) p. Marion 1 fr. 10 cent; Démosthène (Les Olynthiennes) p. Vendel-Heyl 50 c. Démosthène (Philippiques) p. Vendel-Heyl 75 c.; Esope p. Dumas 90 c.; Eurypide (Hécube) p. Lebas 90 c; Herodote (livre premier) p. Genouille 1 fr. 60 c.; Homère (I—IV) p. Lecluse 1 fr. 60 c., Odyssée (I—III) p. Carlet 65 cent.; Lucien p. Dumas 90 c.; Platon (Apologie de Socrate) p. David 65 c.; Plutarque (Alexandre, César, Cicéron, Solon) każdy żywot po 90 c.; Sophocle (Antigone) 90 c.; (Oedipe) 90 c.; Thucidide (Discours choisis) 2 fr.; Xénophon (livre I de l'Anabase) p. Mottet 90 c. (Cyropédie) p. Marion 65 c. *d) łacińscy z notami*: César p. Feugère 1 fr. 25 c.; Cicéron (Lettres p. Marie 60 c., Amitié p. Genouille 25 c. de la Vieillesse przez tegoż 25 c. discours contre Catilina par Feugère 40 cent. Discours contre Verres p. Allain 40 cent.; des devoirs p. Belese 90 cent.); Cornelius Nepos p. Rinn 80 c.; Horace p. tegoż 1 fr. 80 c., Justin p. Theil 1 fr. 25 c.; Ovide (Selectae fabulae) Cuvillier 1 fr. 25; Phèdre p. Dubois 60 c.; Pline l'ancien p. Deltour 1 fr. 50 c.; Quinte Curce p. Delbis 1 fr. 50 c.; Salluste p. Deltour 90 c.; Selectae e profanis scriptoribus historiae p. Lemeingnan 1 fr. 50c.; Tacite (Annales) p. Beyerlé 1 fr. 75; Tite—Live (Narrationes et res memorabiles) p. Theil 1 fr. 25 c.; Virgile p. Rinn 2 fr. Mają także klasyków łacińskich i greckich z tłomaczeniami juxtalimarnemi francuzkiemi (u Hachette). Edycje te są bardzo tanie. Nadto *klassyków greckich kommentowanych* przez Régnier, Nicolas Guigniant, Quichérat, Dülmera, Sinnora; komentarz łaciński dla szkół; edycje tanie; tudzież łacińskich podobnież komentowanych przez Régnier, Quichérat, Naudet, Lesieur i t. d.; bardzo tanie (Hachette). Warto także sprowadzić *Didota edycję klasyków greckich z przekładem łacińskim.*

Burnouf, Abrégé de la gram. grécque $1\frac{1}{2}$ fr. takoż latine $2\frac{3}{4}$ fr. Tegoż Grammaire ou Méthode grecque 3 fr., takaż latine 2, 75. Hubert, Traité de Prosodie et de versification grecque.

Gautier et Arnould Cours de Logique, — éléments do Philosophie suivant le plan d'étude des lycées, 7 fr. 50 c.

[6]) Do historji dla liceów używany jest zbiór, pod kierunkiem Duruy ułożony przez kilku (wyd. Hachette): Histoire ancienne (Guillemain), H. grecque (Duruy), H. romaine (Duruy), H. du moyen âge (Duruy), H. moderne (Duruy), każda część w jednym vol. po 4 franki; Hist. ancienne p. Meindre 2 fr. 50 c.; Histoire ancienne p. un Professeur d'histoire; tegoż H. du moyen âge; tegoż H. moderne każda po 2 franki. Nadto kollekcja: Cours de VIme p. Dottain, de V par le même, de IV p. le même, de III p. Chevallier, de II par le même, de Rhétorique p. Todière, razem 19 franków. Dalej cały kurs wyższy w trzech vol.: par Dottain. H. Ancienne, p. Chevallier. H. du moyen âge, p. Todiere, H. Moderne, Staroż. i Nowa po 5 fr., Średnia 6 fr. Oddzielne: Hist. ancienne et du moyen âge p. Lefranc et Jeanin 2 f. 50 c., Belèze cały kurs dla klas niższych w trzech vol. po 1 fr. 50 c. Genouille Hist. ancienne, Hist. du moy. âge, Hist. moderne, Hist. Romaine, każda po 2 fr. Raffy, Lecture historique 6 livraisons 14 fr. Desdevises du Dézert. Programme d'histoire universelle 1861 r. vol. 3 fr. 50 c., przewodnik dokładny do powtarzania.

[7]) Atlas élém. simplifié p. Soulier de Sauve et J. Andriveau — Goujon 30 feuilles 18 franków (Chaque carte en feuille 75 cent., les mêmes muettes 60 c.) dla uczniów. Dla klas oddzielnych: Atlas élémentaire de géographie moderne p. Barberet 2 fr.; Atlas de géographie ancienne 1re partie p. Barberet et Perigot 2 fr. 50 c.; tenże 2me partie 3 fr. 50; tenże 3me partie 2 fr. 50 c.; tenże 4me partie 7 fr.; tenże 5me partie 4 fr. 50. Meissias et Michelet (Hachette) Petit atlas de géographie moderne, 8 cartes écrites 2 f. 50 c.; le même avec 8 cartes muettes 3 fr. 50; tenże z 17 kartami pisanemi 5 fr.; tenże z dodaniem do tego 8u niemych 6 fr.; tenże 36 kart 9 fr. a z dodaniem 8 niemych 10 fr.; Atlas de géogr. ancienne 19 cartes 5 fr.; du moyen âge 3 fr. 50 c.; Grand atlas in fol. nouvelle geogr. 8 cartes 6 fr. a z ośmiu niememi 11 fr. 50 c., tenże z 12 kart z 8u niememi 15 fr., tenże z 19 kart z 8u niememi 21 fr. Atlas wielki, nader piękny i okazały dla bibljotek: Grand Atlas dressé par divers auteurs 60 feuilles grand format 180 franków; mniejszy sous la direction d'Andriveau — Goujon 25 feuilles 100 fr. Atlas historyczny: Atlas historique universel p. Felix Ansert 19 cartes 20 fr.; Carte générale du monde aucien 3 fr.; monde ancien p. Andriveau, przez tegoż, Asie ancienne, Italie an., Grèce an., Gaule, Empire Romain, Paléstine po 1 fr. 50 cent. Wielkie karty ścienne p. Andriveau: Mappemonde 10 fr., Carte phys. et pol. de l'Europe 12 fr.; Carte de la Russie d'Europe et de l'empire Ottoman 10 fr., Carte de la Pologne 2 fr., d'Asie 5 fr., d'Afrique 5 fr., d'Océanie 5 fr., Amerique 10 fr.; Grandes Cartes murales: 1o Mappemonde muette 12 fr., Europe muette 9 fr., Asie écrite 10fr., Afrique écrite 10fr, Ameriques (deux) 12fr., — Z globów: Boule terrestre plastique 400 fr., Globe terrestre 250 fr. (0, 50 de diam), tańsze po 45, i 40 fr. (0,30), 28 (0,25), 20 (0,16), 12, 10, 8, 6, 4 fr. (u Andrivean — Goujon) — Dzieła podręczne do jeografji: Abrégé de geogr. moderne p. Magin 1 vol. 75 cent. Dla klas VI, V, IV, Nouveaux Cours de Geogr. p. Porigot; dla klas wyższych Cours de Geogr. moderne p. M. Magin 3 vol. 5 franków. Oprócz tego także kurs cały na wszystkie klasy, Jeografja Cortamberta. Russie, Allemagne, Amérique du Nord, Empire Ottoman plastique, każda po fr.

[8]) np. Jourdin, Notion de Logique 2 fr. 50 c.; Manuel de Logique p. Mallet 1860 (Delalain) 3 fr.; Histoire abrégée des litt. grecque et rom. (Delalain); Rhétorique p. Le Clerc 3 f. 50 c. (tamże); Rhétorique p. Amar 3 fr. 50 c. Rhétorique p. Crévier, Cours de littérature p. Gerusez et Élémens de littérature p. Beleze 3 fr. 50 c. (tamże); Synthèse logique p. Taillefer 1 fr.; Traité classique de littérature p. Dubois 1 fr. 50 c.; Petit traité sur le style p. David 75 cent.; Manuel de Logique p. p. Lefranc 2 fr.; Crévier, Rhétorique, 2 vol., 2 fr. 50 c.; Du Marsais, Logique 90 cent.; Girard, Préceptes de Rhétorique 1 fr. 75 cent. Lefranc et Jeannin, Manuel des aspirants au baccalaureat ès lettres 3 fr. 50 c.

Przyjechali do Warszawy.

JW. Fligel-Adjutant Jego Cesarskiej Mości Major Tutczkow powrócił z granicy.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 7 kwietnia

	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop
Monety.				
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	88	92	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.	14	$95\frac{1}{2}$	14	$92\frac{1}{2}$
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych	114	25	114	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750	—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100	90	75	90	25
dito 500	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	78	50	78	25
Weksle.				
Berlin 100 Tal. 2 M.	98	10	—	—
„ 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Gdańsk 100 Tal. 2 M.	97	95	97	80
„ 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk. 2 M.	149	40	—	—
Londyn 1 Ft. St 3 M.	6	64	—	—
Moskw 100 Rs. 1 M.	99	25	—	—
Petersburg 100 Rs. 1 M.	99	50	—	—
„ 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż 300 Fr. 2 M.	79	20	—	—
„ 300 Fr. 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 Złr. 2 M.	90	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. k. $7\frac{7}{8}$
„ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $17\frac{1}{2}$

KURSA TELEGRAFICZNE

z Berlina z dnia 7 kwietnia.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$90\frac{1}{2}$
6ta „ „		97
Obligacje Skarbowe 4%	—	$84\frac{1}{2}$
Listy zastawne 4%		92
Bilety Banku Rosyjskiego		91
Weksle na Warszawę		$91\frac{1}{4}$
„ Petersburg 3 tygodniowy		$101\frac{1}{4}$
„ Londyn 3 miesięczny	—	$621\frac{1}{4}$
„ Paryż 2 „	—	80
„ Hamburg 2 „		$151\frac{1}{8}$
„ Wiedeń 2 „		$90\frac{3}{4}$
Żyto na targu		—
„ na dostawę późniejszą		$45\frac{1}{8}$
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu	—	69 70
Akcje kredytu ruchomego		14 12

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 1607) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Orlowskiego.*

Po śmierci Julji z Dąbrowskich Sąchockiej, współwierzycielki sum rs. 976 kop. 35 pod Nr. 1, rs. 450 pod Nr. 2 sposobem ostrzeżenia i rs. 1539 pod Nr. 4 sposobem zastrzeżenia na nieruchomości w mieście Żychlinie Nr. 38 z procentami zahypotekowanych, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego oznaczony został termin prekluzyjny na dzień 16 (28) Października r. b. w kancelarji tutejszego Sądu.

Kutno d. 21 Marca (2 Kwietnia) 1863 r.
Kobyłecki.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 1598) *Sąd Pokoju Okręgu Lipnowskiego Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądania pierwiastkowej regulacji nowej hypoteki:

1. Domu przy ulicy Żydowskiej pod N. 153 1/2 spichrza pod Nr. 328 położonych, do własności Wolfa Siwek należących.

2. Domu w mieście Dobrzyniu nad Wisłą pod Nr 12 przy ulicy Rynkowej położonego, takoż do własności Wolfa Siwek należącego.

Zawiadamia interesentów, że takowa regulacja nastąpi w Sądzie tutejszym w dniu 1 (13) Lipca 1863 r.

Wzywa ich przeto, aby w terminie tym pod skutkami prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach przepisanej, osobiście lub przez pełnomocników zgłosili się, wraz z dokumentami prawa ich uzasadniającemi.

Decyzja jaka wskutek regulacji nastąpi, w następnym dniu to jest 2 (14) Lipca r. b. ogłoszoną będzie.

Interesenci zatem w tym terminie, bez dalszego wezwania stawić się powinni.

Lipno d. 19 (31) Marca 1863 r.
Podsędek, Miciński.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1524) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 18 (30) Kwietnia r. b. o godzinie 12 w południe, w pałacu Komisji Skarbu przy ulicy Rymarskiej pod Nr. 744 na sali ogólnych posiedzeń tejże Komisji, odbędzie się licytacja przez opieczętowane deklaracje na 25 letnie od dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1863 r. wydzierżawienie dóbr i Zakładów Górniczych Żelaznych Chlewiskich w Powiecie Opoczyńskim Gubernii Radomskiej położonych, składających się z trzech folwarków: Chlewiska, Pawłów i Smagów, wraz z młynami, rybołówstwem i propinacją, lecz bez okupu prawnego za zniesioną pańszczyznę i jakichbądź powinności od włościan, tudzież z prawem jakie Skarbowi służy do użytkowania z walcowni w dobrach suprymowanych Jabłonnicy, za cenę do licytacji podaje się czynsz dzierżawny na rs. 6702 kop. 89 wyraźnie rubli srebrem sześć tysięcy siedmset dwa kopiejek ośmdziesiąt dziewięć ustanowionej.

Skarb sprzedawać będzie dzierżawcy corocznie na potrzeby fabryk Chlewiskich drzewo w sążniach szczapowych krąglakowych i gałęziowych, a do kopalni w sztukach, oraz drzewo potrzebne do budowl gospodarskich i fabrycznych w tychże dobrach, a to z lasów leśnictwa Chlewiski z cięć corocznie podług zasad rządnego gospodarstwa leśnego wyznaczonych lub wyznaczyć się mających, w razie jeżeli w temże leśnictwie gospodarstwo leśne w krótszej kolei urządzone zostanie, a to po zaspokojeniu potrzeb miejscowych mieszkańców; nadto dzierżawca będzie miał prawo potrzebne mu drzewo nabywać z Leśnictwa Szydłowiec i straży Małyszyn w leśnictwie Iłża, o tyle wszakże, o ile pozwoli zamożność cięć corocznie w nich wyznaczonych, po zaspokojeniu poprzedniem potrzeb miejscowych mieszkańców, oraz fabryk i kopalni Górnictwa Rządowego, tak istniejących jako i nowo utworzyć się mogących, sprzedaż drzewa w wymienionych wyżej leśnictwach odbywać się będzie podług taks leśnych przez władze skarbową dla każdego leśnictwa corocznie zatwierdzonych.

Rudę żelazną wydobywać będzie dzierżawca, własnym kosztem i staraniem w obrębie dóbr Chlewisk, zaś w miejsce jej wartości, wnosić będzie oddzielną opłatę od wytopu surowizny, licząc od puda po 2 1/2 kopiejek, obrachunek wytopu dopełniać się będzie co pół roku, mianowicie w dniach 1 (13) Grudnia oraz 1 (13) Czerwca każdego roku a od wykazanej ilości opłatę w następnych 15 stu dniach po obrachunku do kasy właściwej dzierżawca wniesie.

Kamień wapienny będzie mógł dzierżawca wydobywać w Straży Odrowążek leśnictwie rządowym Samsonów na potrzeby wyłącznie gruntowe, lecz także za opłatą oddzielnej należności podług taksy leśnej dla tegoż leśnictwa corocznie zatwierdzonej, wydobywanie to dziać się będzie kosztem i staraniem dzierżawcy i pod kontrolą właściwego Urzędu Leśnego.

Ubiegający się o powyższą dzierżawę, obowiązany będzie, przed oznaczonym terminem, obok świadectwa kwalifikacyjnego, Postanowienia Księcia Namiestnika Królewskiego z d. 24 Stycznia 1818 r. od ubiegających się o dzierżawę dóbr rządowych wymaganego, przez Naczelnika właściwego Powiatu w formie przepisanej wydanego, a przez Rząd Gubernialny potwierdzonego: złożyć opieczętowaną deklaracją, napisaną i podpisaną podług poniżej zamieszczonego wzoru, oraz dołączyć kwit Banku Polskiego lub Kasy Skarbowej Królestwa, na wniesione vadium gotowizną, listami zastawnemi wraz z kuponami lub innemi papierami skarbowemi, według przepisów na vadja przyjmowanemi, w kwocie rs. 2000, wyraźnie rubli srebrem dwa tysiące.

Deklaracje nie napisane podług wzoru, a szczególniej obejmujące zastrzeżenia lub warunki odmienne od podanych przez władzę licytacją ogłaszającą, albo niepoparte kwitem na złożone vadium, lub podane po wywołaniu licytacji, jako nieważne przyjęte nie będą.

Nieutrzymujący się przy licytacji otrzyma zaraz upoważnienie do odebrania vadium, stawione zaś vadium przez utrzymującego się powinno być przy podpisaniu protokółu licytacyjnego przez niego uzupełnione do 1/4 części ogólnej sumy na licytacji postąpionej i takowe pozostanie w depozycie Banku Polskiego lub w Kasie Skarbowej Królestwa, do czasu złożenia kaucji.

Jeżeli w złożonych do licytacji deklaracjach piśmiennych, podaną będzie przez dwóch lub więcej deklaracje składających jednakowa oferta, na tenczas po otwarciu deklaracji, odbędzie się między temi konkurentami, którzy jednakowe oferty podali, licytacja głośna.

Warunki do licytacji ułożone a konkurującym o tę dzierżawę odczytane i oferta najwyżej postąpiona, obowiązują w zupełności pluslicytanta zaraz od chwili podpisania protokółu licytacyjnego, Rząd zaś w tenczas gdy strona interesowana o potwierdzeniu licytacji urzędownie zawiadomioną zostanie, a chociażby potwierdzenie to w dniach 30 nienastąpiło, pluslicytant z tego powodu od dzierżawy i spełnienia przyjętych obowiązków wyłamać się nie może, utrzymujący się przy licytacji, gdyby poźniej od niej odstąpił, utraci vadium, a nadto odpowiedzialnym będzie Skarbowi za wszelkie szkody i utracone korzyści, jakieby ztąd dla Rządu wyniknęły, a to z całego majątku swego pod rygorem egzekucji administracyjnej, której się pod daje.

Gdyby który z licytantów dopuścił się dawania lub przyjmowania odstępnego albo gdyby padły o to mocne poszlaki ten nietylko od licytacji lub dzierżawy usuniętym będzie z utratą złożonej rękojmi i pociągnięty do Sądowej odpowiedzialności za fałsz i oszustwo, ale nadto Skarb Królestwa poszukiwać będzie na majątku jego kosztów i szkód jakieby wyniknąć mogły z powtórnej na tęż samę dzierżawę licytacji.

Szczegółowe warunki licytacyjne i kontraktowe przejrzane być mogą w biurze Komisji Skarbu w Wydziale Dóbr i Lasów Rządowych w Sekcji administracyjnej każdo dziennie wyjąwszy świąt od godziny 9 z rana do 3 po południu.

Wzór do deklaracji,

która powinna być napisana na papierze stęplowym ceny kopiejek 7 1/2 wyraźnie, czysto, bez przekreśleń i podskrobań zapieczętowana w odzielnej kopercie w osnowie jak następuje.

Deklaracja.

W skutek ogłoszenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 7 (19) Marca r. b. Nr. 50605/22221 przy dołączeniu świadectwa kwalifikacyjnego, tudzież kwitu na złożone vadium w sumie rs. 2000 wyraźnie rubli srebrem dwa tysiące, podaję niniejszą deklarację, przez którą zobowiązuje się zadzierżawić dobra Rządowe Chlewiskie, wraz z będącemi w nich zakładami fabryk żelaznych na lat 25 poczynając od dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1863 r. za opłatę Skarbowi Królestwa czynszu dzierżawnego ryczałtem rocznie rubli srebrem (tu wypisać sumę ofiarowaną literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Stałe moje zamieszkanie jest (wpisać miejsce zamieszkania)

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1863 r.

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko.

Na kopercie wypisać oprócz adresu do Prezydującego w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, następujące wyrazy: Deklaracja do zadzierżawienia dóbr i fabryk Chlewiskich.

Z polecenia Dyrektora Głównego Prezydującego,

Warszawa dnia 7 (19) Marca 1863 r.
Rzeczywisty Radca Stanu, Borzęcki.
Dyrektor Kancelarji,
Radca Stanu, Parzelski.
Naczelnik Sekcji, Olszewski.

(N. D. 1498) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, że podług wskazanych postanowieniami Rady Administracyjnej z d. 16 (28) Maja 1833 i 3 (15) Września 1840 r. zasad o licytacjach, odbędzie się w d. 8 (20) Kwietnia r. b. o godzinie 12 z południa w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w ciągu lat trzech, zaczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1864 r. do tegoż dnia i miesiąca 1867 roku, węgli ziemnych czyli kamiennych do wypalania pieców urządzonych ku temu lub urządzić się mających, w koszarach i zakładach wojskowych pod zawiadywaniem Warszawskiej Komendy Inżynierów zostających, tudzież drzewa opałowego dla Garnizonu miasta Warszawy; to jest dla wojsk, władz, osób, biór i zakładów wojskowych; do kwater Jenerałów, Sztab i Ober Oficerów oraz urzędników wojskowych, do Dworu Namiestnika Królestwa, do cytadeli i punktów warownych, do koszar i budowl na koszarną lokację wojska przeznaczonych, dla partji rekrutów; jednem słowem wszędzie gdzie zajdzie potrzeba w teritorium podjętej entrepryzy i w każdym czasie, do wszystkich miejsc stałej lub czasowej konsystencji wojska w jakikolwiekbądz sposób rozlokowanego.

Ceny, od których licytacja in minus ma się rozpocząć są następne:

Za półkubiczny sążeń drzewa dotychczasowej miary polskiej z odwózką rs. 4 kop. 35, wyraźnie rubli srebrnych cztery kopiejek trzydzieści pięć.

Za korzec polski węgli ziemnych wagi pudów sześć z odwózką do koszar i zakładów wojskowych, z obowiązkiem urządzenia pieców do opalania węglem za cenę warunkami licytacyjnemi oznaczoną, tudzież z utrzymywaniem w stanie użytkowym przyrządów piecowych żelaznych kop. 74, wyraźnie kopiejek siedmdziesiąt cztery.

Mający chęć podjęcia się tej entrepryzy, obowiązany jest w deklaracji wyrazić liczbami i literami ceny za jakie życzy sobie dostarczać wojsku rzeczone artykuły i deklarację takową podług wzoru niżej domieszczonego napisaną i opieczętowaną złożyć lub nadesłać na ręce Gubernatora Cywilnego Gubernii Warszawskiej z dołączeniem kwitu kasy skarbowej Banku Polskiego lub miejskiej na zdeponowane vadium w sumie rs. 15,000, wyraźnie piętnaście tysięcy w gotowiźnie, listach zastawnych lub obligach skarbowych. Vadium to może być również złożone w akcjach i obligacjach dróg żelaznych Królestwa, obliczając akcje tylko w stosunku 60 procentu, a obligacje podług kursu Giełdy Warszawskiej.

Deklaracje, w dniu do licytacji wyznaczonym, składane być mają od godziny 9 z rana do godziny 12 z południa. Oprócz powyższej deklaracji, ma być składane także świadectwo właściwej władzy miejscowej o zamożności majątkowej i rzetelnem postępowaniu, przystępującego do licytacji.

Po rozpieczętowaniu złożonych w czasie wyżej oznaczonym deklaracji, odbędzie się pomiędzy konkurentami, którzy deklaracje złożyli, licytowanie głośne in minus, od cen najkorzystniej dla Skarbu zadeklarowanych i dla tego składający deklarację, winien bądź osobiście, bądź przez plenipotenta urzędownie umocowanego, stawić się do licytacji w czasie wyżej oznaczonym i przed sozpoczęciem takowej powinien podpisać warunki licytacyjne, na dowód odczytania onych. Nie składający w terminie właściwym deklaracji piśmiennej, nie będzie przypuszczonym do licytacji głośnej

Deklaracje podane po terminie, lub nie podług wzoru, lub z odstąpieniem od art. 17 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Maja 1833 r., lub skrobane, przekreślane, pisane liczbami bez wyrażenia literami, albo obejmujące zastrzeżenia przeciwne warunkom licytacyjnym; wreszcie złożone bez dołączenia kwitu na zdeponowane vadium, oraz świadectwa zamożności rzetelnem postępowaniu; nie będą przyjęte i za nieważne uznane zostaną.

Zastrzega się, że w deklaracjach tych, o cenach przez konkurentów zadeklarować się mających, ułamki mniejsze nad pół kopiejki nie dozwalają się.

W końcu uwiadamia się, że warunki do tej licytacji, w każdym czasie, wyjąwszy święta, do godziny 3 po południu, mogą być przejrzane w biurze Rządu Gubernialnego Warszawskiego w Wydziale Wojskowym.

Warszawa d. 7 (19) Marca 1863 r.
Gubernator Cywilny,
(1) Radca Tajny, Łaszczyński.
Naczelnik Kancelarji, Świętochowski.

Wzór do deklaracji.

W skutek zamieszczonego w pismach perjodycznych przez Rząd Gubernialny Warszawski ogłoszenia z d. 7 (19) Marca r. b. N. 19,388/2694, składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się na przeciąg lat trzech od d. 1 (13) Stycznia 1864 do tegoż dnia i miesiąca 1867 r. dostawy drzewa opałowego dla garnizonu miasta Warszawy, to jest: dla wojsk konsystujących, lub przechodzących i w ogólności dla osób, biór i zakładów wojskowych w obrębie Warszawskich i Pragskich rogatek, tudzież węgli ziemnych czyli kamiennych do opalania pieców tak urządzonych już, jako i urządzić się mających w koszarach i zakładach wojskowych pod zawiadywaniem Warszawskiej Komendy Inżynierów zostających, po cenach następnych:

Za półkubiczny sążeń drzewa dotychczasowej miary polskiej z odstawą po rs. . . . kop. . . wyraźnie. . . .

Za korzec polski węgli ziemnych wagi pudów sześć z odwozką do koszar i zakładów wojskowych, zobowiązkiem urządzenia pieców do opalania węglem za cenę warunkami licytacyjnemi oznaczoną; tudzież z utrzymywaniem w stanie użytkowym przyrządów piecowych żelaznych kop... wyraźnie kopiejek . . . . poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych, których treść dobrze mi jest wiadomą.

Kwit kasy N. na złożone vadium w sumie rs. 15,000, wyraźnie piętnaście tysięcy załączam. Kwit takowy w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o przesłanie onego na koszt mój do . . . upraszam). Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać czytelnie miasto, ulicę, numer domu, datę, imie i nazwisko).

(N. D. 1499) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, że podług wskazanych postanowieniami Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Maja 1833 r. i 3 (15) Września 1840 r. zasad o licytacjach, odbędzie się w dniu 9 (21) Kwietnia r. b. w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w ciągu lat trzech, zaczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1864 r. do tegoż dnia i miesiąca 1867 r. drzewa opałowego, świec, oleju i słomy, dla wojsk w oddziale 2gim, Gubernii Warszawskiej, to jest: w Powiatach: Łęczyckim, Włocławskim, Kaliskim, Konińskim, Piotrkowskim, Sieradzkim, i Wieluńskim, stale konsystujących, lub przechodzących, a mianowicie: dla władz, osób, biór i zakładów wojskowych do Kwater - Jenerałów, Sztab i Ober-Oficerow. oraz urzędników wojskowych, do koszar i budowl, na koszarną lokację wojska przeznaczonych, do obozów i miejsc manewrów, dla partji rekrutów, jednem słowem wszędzie gdzie zajdzie potrzeba w teritorjum podjętej entrepryzy i w każdym czasie.

Ceny od których licytacja in minus ma się rozpocząć są następujące:

Za sążeń drzewa opałowego miary polskiej półkubicznej z rozwózką, rs. 2 kop. 97 1/2. (wyraźniej rs. dwa kop. dziewięćdziesiąt siedm i pół).

Za funt wagi rosyjskiej świec łojowych, k. 18, (wyraźniej kop. ośmnaście).

Za funt takiejże wagi oleju, kop. 11 (wyraźniej kop. jedenaście).

Za pud 40-to funtowy takiejże wagi słomy, kop. 13 3/4, (wyraźniej kop trzynaście i trzy czwarte).

Mający chęć podjęcia się tej entrepryzy, obowiązany jest w deklaracji wyrazić liczbami i literami ceny za jakie życzy sobie dostarczyć wojsku rzeczone artykuły i deklarację takową podług wzoru niżej domieszczonego napisaną i opieczętowaną złożyć, lub nadesłać na ręce Gubernatora Cywilnego, Gubernii Warszawskiej z dołączeniem kwitu Kasy Banku Polskiego, lub innej Kasy Skarbowej, lub miejskiej na zdeponowane vadium w sumie rs. 3500 (wyraźniej trzy tysiące pięćset) w gotowiźnie, Listach Zastawnych lub obligach Skarbowych. Vadium to może być również złożone w Akcjach i obligacjach dróg Zelaznych Królestwa, obliczając akcje tylko w stosunku 60 procentu, a obligacje podług kursu Giełdy Warszawskiej.

Deklaracje, w dniu do licytacji wyznaczonym, składane być mają od godziny 9 z rana do godziny 12 z południa.

Oprócz powyższej deklaracji, ma być składane także świadectwo właściwej władzy miejscowej o zamożności majątkowej i rzetelnem postępowaniu, przystępującego do licytacji.

Po rozpieczętwaniu złożonych w czasie wyżej oznaczonym deklaracji, odbędzie się pomiędzy konkurentami którzy deklaracje złożyli, licytowanie głośne in minus, od cen najkorzystniej dla Skarbu zadeklarowanych i dla tego składający deklarację, winien bądź osobiście, bądź przez plenipotenta urzędownie umocowanego, stawić się do licytacji w czasie wyżej oznaczonym i przed rozpoczęciem takowej powinien podpisać warunki licytacyjne, na dowód odczytania onych, nieskładający w terminie właściwym deklaracji pismiennej, nie będzie przypuszczonym do licytacji głośnej.

Deklaracje podane po terminie, lub nie podług wzoru, lub z odstąpieniem od art. 17 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Maja 1833 r. lub skrobane, przekreślane, pisane liczbami bez wyrażenia literami, albo obejmujące zastrzeżenia przeciwne warunkom licytacyjnym, wreszcie złożone bez dołączenia kwitu na zdeponowane vadium, oraz świadectwa o zamożności i rzetelnem postępowaniu, nie będą przyjęte i za nieważne uznane zostaną.

Zastrzega się, że w deklaracjach tych, o cenach przez konkurentów zadeklarować się mających, ułamki mniejsze nad pół kopiejki nie dozwalają się.

W końcu uwiadamia się, że warunki do tej licytacji, w każdym czasie, wyjąwszy święta, do godziny 3ej po południu, mogą być przejrzane w biurze Rządu Gubernialnego Warszawskiego w Wydziale Wojskowym.

Warszawa d. 8 (20) Marca 1863 r.
Gubernator Cywilny,
Radca Tajny, Łaszczyński.
Naczelnik Kancelarji, Świętochowski.

Wzór deklaracji.

W skutek zamieszczonego w pismach perjodycznych przez Rząd Gubernialny Warszawski ogłoszenia z dnia 8 (20) Marca r. b. N. 19388 i 2694 składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się na przeciąg lat trzech od dnia 1 (13) Stycznia 1864 do tegoż dnia i miesiąca 1867 r. dostawy drzewa opałowego, świec, oleju i słomy dla Wojsk w oddziale 2im Gubernii Warszawskiej stale konsystujących, lub przechodzących, po cenach następnych.

Za sążeń drzewa opałowego miary polskiej półkubicznej po rs. kop. (wyraźniej rubli srebrem).

Za funt wagi rosyjskiej świec łojowych kop. (wyraźniej kop.)

Za funt takiejże wagi oleju kop. (wyraźniej kop)

Za pud 40to funtowy słomy kop, (wyraźniej kopiejek).

Poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych, których treść dobrze mi jest wiadomą.

Kwit Kasy na złożone vadium w sumie rs. 3500, (wyraźniej trzy tysiące pięćset) załączam. Kwit takowy w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o przesłanie onego na koszt mój do upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest wypisać czytelnie miasto, ulicę, Nr. domu, datę imię i nazwisko).

(N. D. 1500) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje niniejszem do wiadomości powszechnej że podług wskazanych postanowieniami Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Maja 1833 i 3 (15) Września 1840 r. zasad o licytacjach, odbędzie się w dniu 15 (27) Kwietnia r. b. w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w ciągu lat trzech, zaczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1864 do tegoż dnia i miesiąca 1867 r., świec i oleju dla wojsk w mieście Warszawie w obrębie rogatek stale konsystujących lub przechodzących, a mianowicie dla Władz, Osób, Biór i Zakładów wojskowych, do kwater Generałów, Sztab i Ober-Oficerów oraz urzędników wojskowych, do Cytadelli i punktów warownych, do koszar i budowl na koszarną lokację wojska przeznaczonych, dla partji rekrutów, jednem słowem wszędzie gdzie zajdzie potrzeba w territorium podjętej entrepryzy i w każdem czasie do wszystkich miejsc stałej lub czasowej konsystencji wojska.

Ceny od których licytacja in minus ma się rozpocząć są następne:

Za funt wagi Rosyjskiej świec łojowych kop. 17 1/2, wyraźnie siedmnaście i pół.

Za funt wagi Rosyjskiej oleju preparowanego kop. 11 1/2, wyraźnie kopiejek jedenaście i pół.

Mający chęć podjęcia się tej entrepryzy, obowiązany jest w deklaracji wyrazić liczbami i literami ceny za jakie życzy sobie dostarczać wojsku rzeczone artykuły i deklarację takową podług wzoru niżej domieszczonego napisaną i opieczętowaną złożyć lub nadesłać na ręce Gubernatora Cywilnego, Gubernii Warszawskiej, z dołączeniem kwitu Kasy Banku Polskiego, lub innej Kasy Skarbowej, lub miejskiej na zdeponowane vadium w sumie rs. 4500, wyraźniej rs. cztery tysiące pięćset, w gotowiźnie, listach zastawnych, lub obligach Skarbowych.

Vadium to może być również złożone w akcjach i obligacjach dróg Żelaznych Królestwa, obliczając akcje tylko w stosunku 60 procentu, a obligacje podług Kursu Giełdy Warszawskiej.

Deklaracje, w dniu do licytacji wyznaczonym, składane być mają od godziny 9 z rana do go- 12 z południa.

Oprócz powyższej deklaracji, ma być składane także świadectwo właściwej władzy miejscowej o zamożności majątkowej i rzetelnem postępowaniu przystępującego do licytacji.

Po rozpieczętowaniu złożonych w czasie wyżej oznaczonym deklaracji, odbędzie się pomiędzy konkurentami, którzy deklaracje złożyli, licytowanie głośne in minus, od cen najkorzystniej dla Skarbu zadeklarowanych i dla tego składający deklarację, winien bądź osobiście, bądź przez plenipotenta urzędownie umocowanego, stawić się do licytacji w czasie wyżej oznaczonym i przed rozpoczęciem takowej powinien podpisać warunki licytacyjne, na dowód odczytania onych.

Nie składający w terminie właściwym deklaracji piśmiennej, nie będzie przypuszczonym do licytacji głośnej.

Deklaracje podane po terminie, lub niepodług wzoru, lub z odstąpieniem od art. 17 postanowienia Rady Administracyjnej z d. 16 (28) Maja 1833 r. lub skrobane, przekreślane, pisane liczbami bez wyrażenia literami, albo obejmujące zastrzeżenia przeciwne warunkom licytacyjnym; wreszcie złożone bez dołączenia kwitu na zdeponowane vadium, oraz świadectwa o zamożności i rzetelnem postępowaniu, nie będą przyjęte i za nieważne uznane zostaną.

Zastrzega się, że w deklaracjach tych, o cenach przez konkurentów zadeklarować się mających, ułamki mniejsze nad pół kopiejki nie do zwalają się.

W końcu uwiadamia się, że warunki do tej licytacji, w każdym czasie, wyjąwszy święta, do godziny 3 po południu, mogą być przejrzane w biurze Rządu Gubernialnego Warszawskiego w Wydziale Wojskowym.

Warszawa dnia 10 (22) Marca 1863 r.
Gubernator Cywilny,
Radca Tajny, Łaszczyński.
Naczelnik Kancelarji, Świętochowski.

Wzór deklaracji.

W skutek zamieszczonego w pismach perjodycznych przez Rząd Gubernialny Warszawski ogłoszenia z dnia 10 (22) Marca r. b. N. 19388/2694 składam niniejszą deklarację, iż obowiązuję się na przeciąg lat trzech od dnia 1 (13) Stycznia 1864 r. do tegoż dnia i miesiąca 1867 r. dostawy świec i oleju dla garnizonu miasta Warszawy, to jest, dla wojsk stale konsystujących lub przechodzących i w ogólności dla Osób, Biór i Zakładów wojskowych w obrębie Warszawskich i Pragskich rogatek, po cenach następnych:

Za funt świec łojowych wagi Rosyjskiej po kop. wyraźnie kopiejek

Za funt oleju wagi Rosyjskiej po kop. wyraźnie kopiejek

Poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych których treść dobrze mi jest wiadomą.

Kwit Kasy na złożone vadium w sumie rs. 4500 (wyraźniej cztery tysięcy pięćset) załączam.

Kwit takowy wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę. (lub o przesłanie onego na koszt mój do upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać czytelnie miasto, ulicę, numer domu, datę, imię i nazwisko).

(N. D. 1501) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, że podług wskazanych postanowieniami Rady Administracji z dnia 16 (28) Maja 1833 i 3 (15) Września 1840 r. zasad o licytacjach, odbędzie się w dniu 16 (28) Kwietnia r. b. w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w ciągu lat trzech, zaczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1864 do tegoż dnia i miesiąca 1867 drzewa opałowego, świec, oleju i słomy dla wojsk w oddziale 1. Gubernii Warszawskiej, to jest w Powiatach: Warszawskim, (z wyłączeniem Warszawy i przedmieścia Pragi), Stanisławowskim, Łowickim, Gostyńskim i Rawskim, oraz samej słomy dla garnizonu miasta Warszawy, stale konsystujących lub przechodzących, a mianowicie: dla władz, osób, biór i zakładów wojskowych; do kwater Generałów, Sztab i Ober-Oficerów, oraz Urzędników wojskowych, do twierdz i punktów warownych, do koszar i budowl na koszarną lokację wojska przeznaczonych, do obozów i miejsca manewrów, dla partji rekrutów, jednem słowem wszędzie gdzie zajdzie potrzeba w territorjum podjętej entreprzyzy i w każdym czasie.

Ceny od których licytacja in minus ma się rozpocząć są następujące:

a) Do obozów pod Warszawą i okolic:

Za sążeń drzewa opałowego miary polskiej półkubicznej rs. 4 kop. 8, wyraźnie rub. sreb. cztery kopiejek ośm.

Za funt wagi rosyjskiej świec łojowych kop. 18 wyraźnie kop. ośmnaście.

Za funt wagi Rosyjskiej oleju kop. 11 1/2, wyraźnie kopiejek jedenaście i pół.

Za pud 40-funtowy słomy kop. 31 1/2, wyraźnie kopiejek trzydzieści jeden i pół.

b) Do obozu gdzie kolwiek w Oddziale I. do ciasnych kwater i przy zwykłej konsystencji:

Za sążeń drzewa miary polskiej półkubicznej rs. 3 kop. 47, wyraźnie rs. trzy kopiejek czterdzieści siedm.

Za funt wagi Rosyjskiej świec łojowych k. 18 wyraźnie kopiejek ośmnaście.

Za funt wagi Rosyjskiej oleju kop. 11 1/2, wyraźnie kopiejek jedenaście i pół.

Za pud 40 funtowy słomy kop. 26, wyraźnie kopiejek dwadzieścia sześć.

c) Dla garnizonu:

Za pud 40-funtowy słomy wagi Rosyjskiej kop. 33 3/4, wyraźnie trzydzieści trzy i trzy czwarte.

Mający chęć podjęcia się tej entreprzyzy, obowiązany jest w deklaracji wyrazić liczbami i literami ceny, za jakie życzy sobie dostarczać wojsku rzeczone artykuły i deklaracje takowe podług wzoru niżej domieszczonego napisaną i opieczętowaną złożyć, lub nadesłać na ręce Gubernatora Cywilnego, Gubernii Warszawskiej, z dołączeniem kwitu Kasy Banku Polskiego, lub innej Kasy Skarbowej lub miejskiej, na zdeponowane vadium w sumie rs. 6500 wyraźnie sześć tysięcy pięćset w gotowiźnie, Listach Zastawnych, lub obligacjach Skarbowych.

Vadium to może być również złożone w akcjach i obligacjach dróg Żelaznych Królestwa, obliczając akcje tylko w stosunku 60 procentu a obligacje podług Kursu Giełdy Warszawskiej.

Deklaracje w dniu do licytacji wyznaczonym składane być mają od godziny 9ej z rana do godziny 12 z południa, oprócz powyższej deklaracji ma być składane także świadectwo właściwej Władzy miejscowej o zamożności majątkowej i rzetelnem postępowaniu przystępującego do licytacji.

Po rozpieczętowaniu złożonych w czasie wyżej oznaczonym deklaracji, odbędzie się pomiędzy konkurentami którzy deklaracje złożyli licytowanie głośne in minus, od cen najkorzystniej dla Skarbu zadeklarowanych, i dla tego składający deklaracją, winien bądź osobiście bądź przez plenipotenta urzędownie umocowanego, stawić się do licytacji w czasie wyżej oznaczonym i przed rozpoczęciem takowej powinien podpisać warunki licytacyjne, na dowód odczytania onych, niesk ładający w terminie właściwym deklaracji piśmiennej, nie będzie przypuszczonym do licytacji głośnej.

Deklaracje podane po terminie, lub nie podług wzoru, lub z odstąpieniem od art. 17 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Maja 1833 r. lub skrobane, przekreślane, pisane liczbami bez wyrażenia literami, albo obejmujące zastrzeżenia przeciwne warunkom licytacyjnym, wreszcie złożone bez dołączenia kwitu na zdeponowane vadium, oraz świadectwa o zamożności i rzetelnem postępowaniu, nie będą przyjęte i za nieważne uznane zostaną.

Zastrzega się, że w deklaracjach tych o cenach przez konkurentów zadeklarować się mających, ułamki mniejsze nad pół kopiejki nie dozwalają się.

W końcu uwiadamia się, że warunki do tej licytacji w każdym czasie, wyjąwszy święta do godziny 3ej po południu mogą być przejrzane w biurze Rządu Gubernialnego Warszawskiego w Wydziale Wojskowym

Warszawa d. 11 (23) Marca 1863 r.
Gubernator Cywilny,
Radca Tajny, Łaszczyński.
Naczelnik Kancelarji, Świętochowski.

Wzór Deklaracji.

W skutek zamieszczonego w pismach perjodycznych przez Rząd Gubernialny Warszawski ogłoszenia z dnia 11 (23) Marca r. b. składam niniejszą deklarację, iż podejmuje się na przeciąg lat trzech od dnia 1 (13) Stycznia 1864 r. do tegoż dnia i miesiąca 1867 r. dostawy drzewa opałowego, świec, oleju i słomy dla wojsk, w Oddziale I. Gubernii Warszawskiej stale konsystujących lub przechodzących po cenach następnych:

a) do obozu pod Warszawą i okolic.

Za sążeń drzewa opałowego miary polskiej półkubicznej po rs. kop. wyraźnie rubli srebrem kopiejek

Za funt wagi rosyjskiej świec łojowych kop. wyraźnie kopiejek.

Za funt wagi rosyjskiej oleju kop. wyraźnie kopiejek.

Za pud 40-fontowy słomy kop. wyraźnie kopiejek.

b) Do obozów gdziekolwiek w Oddziale I. do ciasnych kwater i przy zwykłej konsystencji.

Za sążeń drzewa opałowego miary polskiej półkubicznej rs. kop. wyraźnie rubli srebrem.

Za funt wagi rosyjskiej świec łojowych kop. wyraźnie kopiejek.

Za funt wagi rosyjskiej oleju kop. wy raźnie kopiejek,

Za pud 40-fontowy słomy kop. wyraźnie kopiejek.

Poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych, których treść dobrze mi jest wiadomą.

Kwit Kasy N. na złożone vadium w sumie rs 6500, wyraźnie sześć tysięcy pięćset załączam, kwit takowy w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, (lub o przesłanie onego na koszt mój do N. upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać czytelnie miasto, ulicę, numer domu, datę, imię i nazwisko.)

(N. D. 1527) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

Zawiadamiam publiczność, że dnia 9 (21) Maja 1863 r. o godzinie 11 z rana odbędzie się w biurze Naczelnika Powiatu Kaliskiego in minus przez opieczętowane deklaracje, licytacja na reperacją kościoła parafialnego w mieście Uniejowie i restauracją cmentarza przy tymże kościele od sumy rs. 4776 kop. 5 1/2. Do deklaracji dołączony być winien kwit jednej z kas Skarbowych na złożone vadium w kwocie rs. 478.

Warunki do tej entreprzyzy, jako też anszlagi przejrzane być mogą każdego dnia z wyjątkiem świąt w godzinach służbowych w biurze mojem.

Deklaracje tylko do godziny wpół do jedenastej z rana dnia powyższego przyjmowane będą.

Wzór do deklaracji dla zastosowania się jest następujący:

W skutku ogłoszenia w d. 9 (21) Marca 1863 roku Nr. 4864 zobiowiązuję się niniejszą deklaracją wyreperować kościół parafialny w mieście Uniejowie i wyreperować cmentarz przy tymże kościele, na sumę rs. N. wyraźnie (literami) poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętym, dobrze mi znanym. Kwit kasy N. na złożone vadium w kwocie rs. 478, wyraźnie (literami) dołączone, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie takowego do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia miesiąca 1863 r.

(podpisać imię i nazwisko).

Kalisz d. 9 (21) Marca 1863 r.
(1) Bakowicz.

(N. D. 1593) *Naczelnik Powiatu Wieluńskiego.*

W dniu 18 (30) Kwietnia r. b. o godzinie 2ej po południu odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Wieluńskiego licytacja in minus przez otwarcie opieczętowanych deklaracji podług wzoru poniżej zamieszczonego podać się mających: na budowę nowego murowanego kościoła parafialnego w wsi Poczesny od sumy anszlagowej rs. 13,477 kop. 25.

Przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć vadium w 1/10 części to jest rs. 1347 kop. 72 do jednej z Kass Skarbowych lub miejskich, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji odebrać będzie mógł natychmiast, lub też za wskazaniem miejsca przez pocztę na koszt zwróconem sobie mieć będzie.

Wzór do deklaracji.

Ja niżej podpisany obwiązuję się niniejszem pismem do wykonania robót około budowy nowego murowanego kościoła parafialnego w wsi Poczesny stosownie do anszlagu za sumę (wypisać literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom i obostrzeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Vadium do tej entreprzyzy złożyłem w kasie N. w dowód czego kwit tejże dołączam, pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1863 r. imię i nazwisko oraz miejsce zamieszkania napisać czytelnie.

Wieluń dnia 13 (25) Marca 1863 r.
Szmidecki.

(N. D. 1592)

Podpisany ogłasza, iż na mocy wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Radomiu, między Pawłem synem po Dominiku Żelkowskim milicjantem w Warszawie jako współwłaścicielem 2/5 dóbr Ulowa B. w Okręgu Soleckim Gubernii Radomskiej leżącej, p. Ludwika Tymińskiego P. T. R. z urzędu czyniącym powodem, a Stanisławem Szymańskim ojczymem poprzedniego posiadacza Ulowa B. przez Jawornickiego P. i współwłaścicielkami siostrami powoda jako to: Emilją zaślubioną Wincentemu Kotarskiemu we wsi Bałtowie; Albiną Grzegorzowi Ochędarskiemu we wsi Pętkowicach Okręgu Soleckim i Wiktorją Antoniego Stępniewskiego żoną w mieście Glinianach Okręgu Sandomierskim wszystkiemi w Gubernii Radomskiej mieszkającemi, ostatniemi p. J. D. Wojciechowskiego P. bronionemi dnia 22 Maja (5 Czerwca) 1862 r. zapadłego, opinią i taksę stanowiącego, oraz na mocy wyroku tegoż T. C. Gubernii Radomskiej, z dnia 9 (21) Marca 1863 r. powyższe potwierdzającego i sprzedaż stanowiącego w drodze działów dobra Ulów B. przez licytacją przed W. F. Stępkowskim As. Tr. Rad. delegowanym w Radomiu sprzedane będą.

Dobra Ulów B. składają się z 40 przeszło mórg, około 20 dziesiatyn gruntu, zarośli, łąk, i ogrodu, domu mieszkalnego dobrego stodoły, 2 obór w średnim a chlewka z przystawką w złym stanie; budowle te są z drzewa rzniętego słomą kryte.

Pierwsze ogłoszenie warunków odbyło się w dniu 9 (21) Marca 1863 r., termin do 2 a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 18 (30) Maja r. b. 1863 r. godzinę 3 z południa jest oznaczony; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 750 jako taksą biegłych wykrytej.

Taksę i warunki sprzedaży w biurze P. rza T. R. w Radomiu i u podpisanego popierającego Patrona przejrzeć można.

Radom d. 18 (30) Marca 1863 r.
Ludwik Tymiński, P. T. R.

(N. D. 1594) *Komornik przy Trybunale Cywilnym Gubernii Płockiej.*

Zawiadamia publiczność, iż dnia 1 (13) Maja r. b. o godzinie 2 z południa w mieście Gubernialnem Płocku przed Wawrzeńcem Januszewskim Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej, Gubernii Płockiej, i jego Kancelarji, przed warunkami tamże złożonemi, nieruchomość miejska, mianowicie: część na wsi Zbyszynie Wielkim, w Powiecie i Okręgu Płockim sytuowana, wydzierżawioną będzie na lat trzy, poczynając od dnia 12 (24) Czerwca r. b. licytacja zaczynać się będzie od sumy rs. 130 rocznej dzierżawy.

Płock d. 28 Lutego (12 Marca) 1863 r.
J. Lubinkowski.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D 1509) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Bialskiego*

Zapozywa Mateusza Sienkiewicza Ekonoma z wsi Polubisz, Powiatu Radzyńskiego, Gubernii Lubelskiej, obecnie z pobytu swego niewiadomego, aby dla ogłoszenia mu Postanowienia w drodze łaski na dniu 1 (13) Grudnia 1861 r. w sprawie jego wydanego pod skutkami prawa w 30 dniach najdalej do tutejszego Sądu przybył, lub o miejscu mieszkania doniósł.

Biała d. 12 (24) Marca 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Waleszyński.

(N. D. 1422) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego.*

Zapozywa Wawrzeńca Skiermańskiego, wyrobnika, ostatnio we wsi Szakówku,, gminie Zagodnica, Powiecie Włocławskim zamieszkałego, obecnie przed wymiarem kary ukrywającego się, iżby najdalej w dniach 30 do Sądu tutejszego dla ogłoszenia wyroku się stawił, w przeciwnym bowiem razie według prawa postąpione będzie.

Brześć d. 8 (20) Marca 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Tryniszewski.

(N. D. 1515) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Romana Kamińskiego, lat 25 liczącego katolika, pisarza prowentowego we wsi Lutomiersku gminie tejże Powiecie Sieradzkim zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, ażeby w sprawie własnej, celem ogłoszenia wyroku najdalej w dniach 30 licząc od daty niniejszego zapozwu w Sądzie tutejszym osobiście stawił się, lub o teraźniejszem swem zamieszkaniu doniosł, a to pod skutkami prawa.

Piotrków d. 14 (26) Marca 1863 r.
Sędzia Prezydujący
Asesor Kolegialny, Chmieleński.

(N. D. 1544) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Bialskiego.*

Zapozywa Antoniego Sanickiego ekonoma z wsi Korczówki Powiatu Bialskiego Gubernii Lubelskiej, obecnie z pobytu swego niewiadomego, aby w ciągu dni 30 dla ogłoszenia mu postanowienia w drodze łaski na dniu 16 (28) Czerwca 1861 r. w sprawie jego wydanego do tutejszego Sądu pod dalszemi skutkami prawa przybył, lub o miejscu zamieszkania swego doniósł.

Biała dnia 14 (26 Marca 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Waleszyński.

(N. D. 1462) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Zapozywa Rozalję Tomaszewską z wyszynku trunków we wsi Nosi utrzymującą się, a ostatnio w mieście Skulsku zamieszkałą, aby się w Sądzie tutejszym do wysłuchania postanowienia w drodze łaski wydanego, w ciągu dni 30tu od dnia ogłoszenia licząc, stawiła, gdyż po upływie tego czasu, stosownie do prawa postąpionem będzie.

Tyniec p. Kaliszem d 4 (16) Marca 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Puchalski, As. za Sęd.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 1393) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Bialskiego.*

Wzywa wszelkie władze, tak cywilne jako i wojskowe, nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Piotra Barbińskiego, Cygana o kradzież obwinionego i do odpowiadania z Domu Badań zakwalifikowanego we wsi Ugniewie, Powiecie Ostrołęckim zamieszkałego, lecz obecnie z pobytu niewiadomego, i przed wymiarem kary ukrywającego, śledzić, ująć i Sądowi tutejszemu lub najbliższemu pod ścisłą strażą odstawić raczyły.

Rysopis jego jest następujący: lat ma 40, wzrostu średniego, czarno zarośnięty, twarzy szczupłej, włosów czarnych krótko obciętych.

Biała d. 1 (13) Marca 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Waleszyński.

(N. D 1443) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Siedleckiego.*

Wzywa wszelkie władze, nad porządkiem w kraju czuwające, aby na Katarzynę Skowrońską vel Skowronkową, lat 25 mającą, wyrobnicę, ostatecznie we wsi Przezdiadku pod Sokołowem mieszkającą, obecnie z pobytu niewiadomą, ścisłą uwagę zwracały, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu dla egzekwowania kary, za pogwałcenie grobów, wyrokiem wymierzonym dostawiły.

Siedlce d. 12 (24) Marca 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Wyziński.

(N. D. 1461) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i spokojnością w kraju czuwające, aby na osobę Marcina Kazimierczaka strojwąsem przezwanego, wyrobnika, ostatnio we wsi Zdzisławiu Powiecie Włocławskim przebywającego, i ztamtąd zbiegłego, baczność swoją zwracały, i jako o kradzież obwinionego Sądowi naszemu lub najbliższemu pod strażą dostawiły; rysopis: ma lat 28, wzrostu średniego, twarzy dość dobrej, włosów na głowie ciemno blond, długich, oczu niebieskich, ubiera się po wiejsku.

Brześć d. 11 (23) Marca 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Tryniszewski

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.